

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 114
z dostawą do domu M 120

760

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 120.000
za granicą . . . M 150.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

4.000 Mk



KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

WŁOWO
W O P O L S K I E

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 900 M., w nadawianiu i nekrologii 2700 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 4500 M., po kronice 3600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 6750 M. Paski na kolumnach tekstowych 4500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 600 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 2,800.000 M. Cała str. w części tekstowej 5,500.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 7,500.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Idea chrześcijańsko-narodowa w szkolnictwie.

Szkola powinna być bezpartyjna. Nauczyciel może być oczywiście zdecydowanym zwolennikiem tego czy innego stronnictwa. Przy systemie wyborów proporcjonalnych i głosowania na listy zgłaszane przez zorganizowane partie, każdy obywatel ma nawet obowiązkiem oświadczenia się za pewnym stronnictwem.

W szkole jednak, w swej pracy pedagogicznej, jeśli nie chce paczyć umysłów i serc dzieci, musi powstrzymać się od jakiegokolwiek propagandy partyjnej, nie dać niczem odebrać swych sympatyj czy niechęci stronnictw.

Tem mniej może szkoła służyć kultowi poszczególnych jednostek, w centrum walk politycznych stojących.

Ale nie jest też szkoła po to tylko, by dać dzieciom pewną sumę wiedzy. Ma ona jednocześnie zadania wychowawcze. A wychowanie charakterów ludzkich jest niemożliwe bez wskazywania im przewodniej w ich życiu idei.

Szkola winna być bezpartyjna, ale musi mieć wyraźny ideowy charakter.

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości, na całym terenie naszego życia publicznego zmagają się dwie diametralnie sprzeczne idee Polski: idea Polski narodowej i katolickiej z idea Polski narodowościowej i bezreligijnej.

W zakresie polityki zagranicznej, społeczno-gospodarczej, skarbowej, w sprawie konstytucji, zasad organizacyjnych państwa zwyciężyła idea narodowa.

Nawet rządy, wręcz nieprzyjacielem obywateli narodowemu, musiały pod naciskiem opinii publicznej i realnych faktów życia — przeprowadzić program narodowy.

O ideowym wszakże kierunku szkoły decyduje w zupełności kierunek myśli i uczuć nauczyciela.

Żadne najlepsze programy nauki szkolnej czy najenergiczniejsze okólniki ministerialne, nie dokażą tego, by nauczyciel narodowo obojętny i wrogo do kresów a usposobiony rozwinął w kierowanej przezeń młodzieży ideały narodowe i religijne.

A tak się składało, że do ostatniej chwili w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych, w szczególności zaś w organizacji seminariów nauczycielskich miały przewagę wpływy zdecydowanie masoniści.

W oparciu też o nie uzurpował sobie reprezentację ogółu nauczycielskiego radykalny „Związek Nauczycielski”.

Nauczycielstwo nie jest jednak zamkniętą w sobie, oderwaną od całości narodu kasią.

Idea Polski narodowej i katolickiej, zwyciężająca we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego, społecznego i kulturalnego znalazła swój wyraz organizacyjny wśód nauczycieli przez powstanie rozwijające go się coraz silniej „Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych”.

Dziś zbiera się we Lwowie zjazd de-

OSTRZEŻENIE.

Z powodu pojawienia się na rynku fałszyfikatów żarówek mlecznych znanych pod marką „Philips-Argenta” ostrzegamy, że tylko napis na żarówkach mlecznych

„PHILIPS-ARGENTA”

gwarantuje ich autentyczność, oszczędność użycia prądu oraz trwałość.

P. T. Publiczność zechce we własnym interesie na powyższe zwrócić baczną uwagę.

POLSKO-HOLENDERSKA FABRYKA LAMP ELEKTRYCZNYCH

5411n

„PHILIPS” Ska Akc. WARSZAWA.

legatów kół wschodnio-małopolskich Stowarzyszenia.

Miedzy nauczycielstwem i narodowym a ogółem narodowo-świadomej inteligencji powinien ustalić się jaknajściślej- szy związek nie tylko ideowy, ale zwią-

zek realnej współpracy dla ugruntowania ducha narodowego i religijnego w sercach mł. dzieły. Jest to potrzebne w całej Polsce. Jest zaś wręcz nieodzowne na naszych kresach wschodnich.

Stanisław Grabski.

Polska a Liga Narodów.

Przemówienie pana ministra Skirmunta.

Genewa. (PAT.) We wczorajszym swoim przemówieniu wygłoszonym na zgromadzeniu Ligi narodów delegat polski minister Skirmunt poruszył kwestję podstaw prawnych na jakich opiera się stosunek do Ligi poszczególnych państw nie należących do Rady Ligi. Minister stwierdził dalej, że art. 10 statutu ma doniosłe znaczenie i nie powinien być zmodyfikowany. Dalej zaapelował, że rząd polski popiera traktat gwarancyjny i wykazywał zabiegi. Polski poczynione w zakresie rozbrojenia, powołując się na konferencję moskiewską i współpracę z państwami bałtyckimi. Minister Skirmunt podkreślił, że sprawy dotyczące bez pośrednio Polski zostały w Lidze przeważnie już zlikwidowane. Polska zamierza pracować nadal w Lidze w kwestiach ogólnego znaczenia. Podkreślając pokojowe stanowisko Polski minister wskazał na akcję zmierzającą do przygotowania i zawarcia szeregu traktatów handlo-

wych. Dalej podniósł liberalne stanowisko wobec mniejszości narodowych wyrażając na podstawie danych cyfrowych stan szkół niemieckich w Polsce w przeciwieństwie do niemal zupełnego braku szkół polskich w Niemczech. Delegat polski ogłosił także stan szkół ruskich i żydowskich w Małopolsce Wschodniej. Podkreślając przy tem konieczność lojalności mniejszości narodowych do państwa. Nawiązując do wczorajszej mowy delegata litewskiego Sidzikauzka p. minister stwierdził, że po uznaniu wschodnich granic Polski sprawa Wilna została definitywnie załatwiona i wszelkie debaty nad nią mają znaczenie czysto teoretyczne. W stosunku do Litwy Polska ożywiona jest ideami pokojowymi i żywi nadzieję że idee pokojowe rządu polskiego będą wkrótce również zrozumiane ze strony Litwy. W sprawie gdańskiej podkreślił minister dodatnie rezultaty ostatnich rokowań polsko-gdańskich.

Beznadziejna sytuacja finansowa w Z. Ruhry.

Berlin. (PAT.) Minister skarbu Hilferding wyraził się na posiedzeniu państwowej Rady gospodarczej przemysłowej, w którym przedtawiał beznadziejną sytuację finansową Zagłębia Ruhry. Hilferding zaznaczył, że prawie cała ludność nie tylko Zagłębia Ruhry, lecz także i innych terenów okupowanych korzysta z pomocy państwa. Państwo musi ponosić nie tylko koszty aprowizacji, lecz także dofinansować nielegalnego kapitału obrotowego. Nie tylko bowiem robotnicy, lecz także inne zawody jak funkcjonariusze prywatni, adwokaci i lekarze otrzymują

zasłkę państwowy. Dla rządu pozostała już jedyna droga a mianowicie zredukowanie wydatków dla Zagłębia Ruhry. Nagle zażalenie biernego oporu miało zdaniem ministra skutki zgubne. W każdym zaś razie wywalałoby niepokój. Z drugiej zaś strony rząd uznaje, że o ile gospodarka finansowa ma być doprowadzona do porządku należy zmniejszyć olbrzymi wysłok finansowy poruszony na rzecz Zagłębia Ruhry. Wysłanie bowiem pieniędzy do Zagłębia spowodowało obecną sytuację na rynku dewizowym

Beczki żelazne

O cynkowane i malowane 200 do 600 5706 litr. pojemności

poleca ze składu w Warszawie

Two dla Przemysłu Rolnego

Warszawa Gałęja Luxemburga 61.

tel. 221—44, 247—54.

Wystawia na Targach Wschod. P. P. B. P.

Z DNIA.

Z POBYTU MIN. KUCHARSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn. (PAT.) Minister skarbu Wł. Kucharski w czasie kilkudniowego pobytu w Londynie złożył wizytę w angielskim ministerstwie skarbu, odbył konferencję z gubernatorem Banku angielskiego, z londyńską grupą Morgan Grenfell et Comp. oraz innymi grupami finansowymi angielskimi, okazującymi większe zainteresowanie dla spraw gospodarczych Polski. Nadto minister odbył konferencję w poselstwie z p. Hiltonem Yungem. W konferencji tej poruszono najbardziej typowe zagadnienia związane z naprawą skarbu, przyczem ujawniła się najściślej- sza zgodność między ministrem a p. Hiltonem Yungem. W sposobie zapatrywania na metody wiodące do omawianego celu. Termin wyjazdu p. Hiltona Yunga do Polski wyznaczono na dzień 5 października. Minister odjeżdża do Paryża w niedzielę.

NOMINACJA NOWEGO MINISTRA KOLEI.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady ministrów zwolnił p. Leona Karlińskiego dekretem z 14 bm. ze stanowiska min. kolei żelaznej i mianował jego następcą inż. Andrzeja Nosowicza, prezesa dyrekcji kolei w Katowicach.

NOWY KIEROWNIK PATA.

Warszawa. (PAT.) W związku z podaną wczoraj przez prasę informacją o powierzeniu tymczasowego kierownictwa P. A. T. p. dr. Kolankowskiemu, komunikują urzędowo, że dyrektor P. A. T. p. Gorecki bawi obecnie na urlopie wpływającym z końcem b. m.

O BEZPIECZEŃSTWO NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa. (PAT.) „Gaz. Warsz.” donosi: Dyrektor departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewn. Jaszczold został delegowany do Baranowicz, aby w porozumieniu z trzema wojewodami kresowymi wołyńskim, poleskim i nowogrodzkim wyjaśnić sprawę bezpieczeństwa na pograniczu polsko-bolszewickim i przedstawić wnioski, celem zapobieżenia podpalaniom i napadom band przetrządałych się na kresy z poza granicy bolszewickiej.

Uchwały Chrz. Dem.

Zarząd Główny i Klub parlamentarny Stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej po naradach dnia 12 b. m. uchwalił:

Główny Zarząd i Klub parlamentarny Stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej, widząc zawisłe od lat kilku nad Polską groźne niebezpieczeństwo bezładu walutowo-gospodarczego i płynące stąd niebezpieczeństwo społeczne wskutek stale postępującego zubożenia szerokich warstw pracujących narażające Państwo na nieuniknione wstrząśnienia wewnętrzne, upatruje jedyne wyjście z dzisiejszego ciężkiego położenia:

1) w natychmiastowym zastosowaniu radykalnych środków co do uzdrowienia skarbu, tudzież

2) w corychlejszym zarobieniu wzrastającemu z dnia na dzień ubóstwu rzesz pracujących.

I. To też, co do pierwszego, Zarząd i Klub Chrześcijańskiej Demokracji przyjął następujące zasady wytyczne:

1. Główną przyczyną obniżenia marki polskiej jest drukowanie coraz to większej ilości marek celem pokrycia niedoborów, powstałych przez przewyżkę wydatków państwowych nad przychodami. Pierwszem zatem i podstawowym zadaniem Państwa Polskiego jest zupełne wyrównanie deficytu budżetowego z miesiąca na miesiąc, a temsamem wstrzymanie powiększania emisji marek polskich. Uchwalone już podatki i opłaty, wskutek niedość sprawnie funkcjonującego aparatu podatkowego oraz niestosowania miernika złotego w chwili zapłaty, nie osiągną wysokości, potrzebnej do pokrycia niedoboru budżetowego. Społeczeństwo polskie winno więc, po wprowadzeniu miernika złotego w dniu wpłaty podatków, niedobór budżetowy aż do czasu normalnego wyrównania budżetu pokrywać nadzwyczajnym wysiłkiem podatkowym, składając co miesiąc podatek dodatkowy na naprawę skarbu. Pożyczki zagranicznej użyć można na pokrycie deficytu budżetowego tylko wtedy, gdyby była długoterminowa i umożliwiała spłatę bez narażenia finansów Polski na nowe wahania.

2. Do utworzenia Banku Emisyjnego przystąpić można dopiero po zapewnieniu pokrycia deficytu budżetowego. Bank Emisyjny, oparty na kapitałach państwowych i prywatnych, poddany nadzorowi państwowemu, a mimo to wyposażony w dostateczną od ministra skarbu i Rządu niezależność w dziedzinie polityki kredytowej, wypuszczać może złote polskie w ilościach, zabezpieczonych w myśl zdrowych zasad finansowych, złotem, walutami zagranicznymi i krótkoterminowymi, zupełną dającymi pewność weksłami kupieckimi. Wszystkich obywateli polskich należy wezwać i dopuścić do składania złota i walut zagranicznych na udziały Banku Emisyjnego, zapewniając im udziały wartości złotej i dywidendę w złotej walucie. Celem powiększenia zasobów złota Banku Emisyjnego należy zobowiązać eksporterów, aby za część walut, z eksportu uzyskanych, przejmowali udziały Banku Emisyjnego. Udział kapitału zagranicznego w Banku Emisyjnym jest dopuszczalny jedynie z zastrzeżeniem przewagi wpływów państwowych i polskich na politykę kredytową i emisyjną Banku.

3. Wobec tego, że przewidziane zrównanie złotego z frankiem szwajcarskim stwarza jednostkę monetarną o zbyt wysokiej wartości, należy ponownie ustalić wartość złotego na najwyższej pół franka szwajcarskiego, by uzyskać korzyści, wynikające, jak doświadczenie uczy, z mniejszej jednostki monetarnej. Ustanawiając nową walutę, należy przejąć całą dotychczasową emisję marek polskich P. K. K. P. i stosownie do kursu dziennego oznaczyć, ile w chwili przejścia złoty polski obejmuje marek polskich. Tym sposobem ustabilizuje się markę polską; zaginie wprawdzie możliwość znacznego podniesienia kursu marki polskiej, uniknie się jednak równo-

ześnie istnienia dwóch walut obok siebie lub konieczności wycofywania marek z obiegu i zastąpienia ich w całej pełni nową monetą.

4. Bank Emisyjny jednakowoż wtedy tylko może z powodzeniem uzdrowić stosunki gospodarcze i kredytowe w Polsce, jeżeli wysokość emisji znaków obiegowych i udzielonego kredytu dyskontowego osiągnie granicę konieczną do umożliwienia normalnych obrotów pieniężnych i tem samem do zwalczania lichwy pieniężnej, wyrosłej na tle obecnego, dotkliwego braku znaków obiegowych.

5. Państwo Polskie, skazane na dokonywanie jaknajdalej posuniętych oszczędności, nie może pozwolić sobie na wydatki, niezłączone nieodzownie z konieczną potrzebą podtrzymania prawidłowej administracji państwowej. Wobec tego należy aż do zupełnej satysfakcji finansowej poskreślać i wstrzymać wszelkie świadczenia, wydatki i subwencje z Kasy Państwa i urzędów na czynności i cele, chociażby najlepsze, ale nie wynikające bezwzględnie z konieczności państwowej.

6. Celem uchronienia dochodów państwowych przed dewaluacją, zanim one wpłyną do kas państwowych, należy niezwłocznie zaprowadzić waloryzację podatków i opłat, czyli zastosowanie miernika złotego nie tylko w dniu wymierzania podatku, ale także w dniu spłaty, domagając się od podatnika spłaty z uwzględnieniem dewaluacji. Przy obliczaniu dochodów i rozchodów państwowych stosować należy miernik złoty. Urzędom i kasom, pobierającym podatki i opłaty, należy polecić przyspieszenie swych czynności, ułatwianie podatnikom wpłaty i przyjmowanie zaliczek na spłatę podatku.

7. Wobec niegodziwego wyzysku Skarbu Państwa przez niektórych dłużników, korzystających z dogodnego kredytu banków państwowych, w celu ułatwienia sobie tworzenia tajnych rezerw walutowych i zapasów towarowych lub pieniężnych kosztem Państwa, ponoszącego skutki dewaluacji, należy zastosować bezwzględną politykę represji i odmówić winnym wszelkiego kredytu. Politykę finansową banków państwowych należy ściśle uzgodnić i podporządkować dążnościom Ministerstwa Skarbu i potrzebom naprawy finansów.

8. Celem podtrzymania ciągłości skarbowej i finansowej polityki państwowej uchronienia Skarbu przed próbami i eksperymentami oraz celem szybkiego wydania zarządzeń w interesie naprawy Skarbu, należy utworzyć Radę naprawy Skarbu, zaopa-

trzyć w takie atrybucje i prawa w dziedzinie skarbowości państwowej, jakie władze ustawodawcze na nią przełać mogą w ramach Konstytucji.

II. Co do drugiego punktu, to Zarząd i Klub Ch. D. stoi na stanowisku, iż niedość jest dążyć jedynie do uzdrowienia stosunków skarbowo-gospodarczych, byłoby to bowiem zgubnym liberalizmem społeczno-ekonomicznym, ale obok naprawy Skarbu, trzeba rozwiązać najbardziej bodaj naglące zagadnienie — ciężkiej doli warstw pracujących.

W tej sprawie Zarząd i Klub Chrz. Dem. przyjął następujące zasady wytyczne:

Przyczyną złego jest dewaluacja marki, a temsamem obniżenie wartości zarobków pracowniczych. Podnoszenie płac wedle wskazań Komisji statystycznej nie jest dostatecznym środkiem zaradczym. Radykalna naprawa złego stanu rzeczy może być tylko poprawa bytu pracowników przez:

1. Ponowne rozpatrzenie budżetu robotniczego, będącego obecnie podstawą dla Komisji statystycznej, celem dokonania w nim zmian, któreby zabezpieczyły zaspokojenie potrzeb i utrzymanie rodziny robotniczej, tudzież celem ustalenia należytego sposobu stosowania wskaźnika drożyznianego.

2. Corychle uchwalenie ustawy, upoważniającej Rząd do regulowania warunków pracy i płacy przy współudziale przedstawicieli pracodawców i pracowników celem obrony słabszych praw robotniczych, tudzież dostosowania jak najdalej idących środków, nie cofając się nawet przed sekwestrem, w stosunku do podziębiorstw, które zamknęły warsztaty pracy, nie zmuszone do tego względami gospodarczymi, a to w celu zabezpieczenia ciągłości pracy.

3. Natychmiastowe przystąpienie do zorganizowania zaopatrywania ludności pracującej w artykuły spożywcze, opałowe i odciepłowe za pośrednictwem spółdzielni i związków komunalnych.

4. Energiczna walka z drożyzną przy pomocy Komisariatu do zwalczania drożyzny, który ma działać w ścisłym porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki społecznej, zwłaszcza zaś przez poddanie szczegółowej rewizji cen węgla.

5. Natychmiastową skuteczną opiekę nad bezrobotnymi inwalidami wojennymi oraz inwalidami pracy.

6. Zakończenie w możliwie krótkim przeciągu czasu naglących ustaw w zakresie prawodawstwa społecznego.

Wpływy niemieckie w Rosji

Jak podaje emigracyjna prasa rosyjska w Rosji sowieckiej daje się wszędzie zauważyć znaczne wzmożenie wpływów niemieckich. Armia czerwona i czerwona flota technicznie znajdują się w zupełnej zależności od Niemiec, skąd otrzymuje wszystko najkonieczniejsze. We wszystkich dziedzinach technicznych najwybitniejsze stanowiska zajęte są przez Niemców.

Jednocześnie w kołach zainteresowanych żywo debatowana jest sprawa zbliżenia sowiecko-japońskiego-niemieckiego. Poseł niemiecki w Moskwie jest gorącym stronnikiem tej idei i legę propagandą na jej korzyść spotyka sympatyczne przyjęcie od władzy sowieckiej. W razie urzeczywistnienia tej kombinacji, Rosja sowiecka ma dać siły i siłę ludzką, Niemcy — siły techniczne dla fabryk i armii, Japonia — flotę.

Możliwość urzeczywistnienia tej kombinacji budzi szczególne zaniepokojenie w państwach bałtyckich, gdyż podobny plan przewidywał bezwzględne owdarcie państwami bałtyckimi przez Rosję sowiecką i przez Niemcy. Szczególnie niepokoi się Estonia, gdyż należące do niej wyspy w zatoce rybskiej są najlepszą barą dla znaczących sił morskich na morzu bałtyckim i tu jedynie mogą Niemcy myśleć o odbudowie swej floty.

W Petersburgu i w Moskwie zamieszkuje wielu oficerów niemieckiego sztabu generalnego, częstokroć pod przybranymi nazwiskami rosyjskimi i z rosyjskimi paszportami.

Władysław Eulogiusz o cerkwi prawosławnej zagranicą.

„Nowoje Wremia” zamieszcza rozmowę z metropolitą cerkwi prawosławnej zagranicą (b. władzą chełmską) Eulogiuszem. Oświadczył on, co następuje: Ponieważ aparat zarządu cerkiewnego w Rosji z stał przez bolszewików rozbitą, przeto wiele osób zwracało się z prośbą do soboru w Karłowicach o poddanie cerkwi w Rosji naszemu zarządowi.

Uchylił się od tego, gdyż taka decyzja nie może być przeprowadzona. Również i wniosek o zwołaniu powszechnego soboru zagranicznego odrzucił; zarząd cerkwi zagranicznej znajdować się będzie w relacjach Synodu i Soboru biskupów. Obie te instytucje znajdować się będą w Jerozolimie.

Do tej enumeracji władzy Eulogiusza należy dodać, że metropolita prawosławny w Polsce, władca Dionizy, po objęciu urzędowania wznowił przerwane przez zamordowanego metropolitę Jerzego stosunki z władzą Eulogiuszem i wystosował do niego list braterski. Władysław Eulogiusz od owiedział na ten list przysyłając władcy Dionizemu błogosławieństwo.

Kościółowi prawosławnemu w Polsce należałoby zabezpieczyć formalną i rzeczową niezależność zarówno od Moskwy, jak i bardziej jeszcze i w każdym razie od emigracyjnych soborów i synodów władzy Eulogiusza.

WŁOSI O EKONOMICZNYM STANIE POLSKI.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia” drukuje dziś dłuższy artykuł o ekonomicznym stanie Polski. Artykuł podaje stan naszej produkcji rolnej, podkreślając jej wybitne znaczenie dla produkcji ogólnoeuropejskiej. Dziennik podkreśla stale podnoszenie się polskiego przemysłu w ciągu ostatnich czterech lat. Dziennik wspomina o projekcie banku emisyjnego, pożyczki zagranicznej i wypuszczenie nowej waluty odpowiadającej wartości franka szwajcarskiego. Z konkluzji autor artykułu zaznacza, iż wysiłek Polski od lat czterech idzie w tym kierunku, aby po zdobyciu niezależności politycznej zdobyć niezależność gospodarczą.

Francja zadwołona z przewrotu w Hiszpanji.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Korespondent „Gaz. Wł.” Smogorzewski donosi z Paryża, że dzienniki francuskie zamach stanu w Hiszpanji przyjęły z sympatią dla dwóch powodów.

1. Generał Rivera jest frankofilem i uchodzi za zwolennika związku z Francją w polityce marokańskiej, a więc zażmure w ręce przeciwne stanowisko do stanowiska gabinetu poprzedniego.

2. Koła wojskowe w Hiszpanji są uważane przez Francuzów za czynnik najdroższy.

Król stanął po stronie generała Riverę i za przykładem włoskim zniósł gabinet do dymisji. Nie jest to tylko ratowanie korony, ale także zrozumienie, że przewrót ten może przynieść odrodzenie Hiszpanji.

Paryż. (PAT.) Generalny kapitan Barcelony Estella oświadczył wobec korespondenta „Petit Parisien”, że klasa w Maroko jest raniem tacząym siły narodu i wywołującym wzburzenie z powodu długotrwałej wojny. Nie mamy zamiaru — powiedział Estella — występować przeciwko królowi, który,

wie, że może liczyć na naszą lojalność. Także ludność nęma się czego obawiać. Nie będziemy przelewali krwi. Aby uniknąć starć rozbrojem gwardję cywilną.

Madryt. (AW.) Kilku generałów wysłało do króla telegram, w którym przyrzekają swą neutralność do czasu, w którym król nie będzie zdecydowanego stanowiska. W telegramie przebiega ton groźby, by na to „zdecydowane stanowisko” zbyt długo nie czekali.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Madrytu, iż flota hiszpańska odplynęła w kierunku do Barcelony. Prima de Rivera został usunięty przez Junta.

Barcelona. (AW.) Powstańcy generałowie wydali odezwę do wojska w której głoszą, iż gotowi są ponieść raczej śmierć, niż pozostawić kraj w dalszej niewoli. Generałowie podkreślają, iż zdecydowani są na czyny, które odbudują ojczyznę i przyniosą jej pokój. Jeżeli nieprzyjacielem będą się opierać przy władzy w takim razie zostaną zmuszeni do abdykacji.

Na czas Targów Wschodnich
10 prc. OPUSTU
z cen reklamowych otrzyma ten,
kto zakupi **OBUWIE** najlepszych
fabryk zagranicznych i krajowych
u firmy 5783n
Henryk POST
Lwów, Pańska 7.

Maryna Mnischówna i Car Samozwaniec

niezwykły i podniosły dramat jednoseriowy w 6-ciu częściach. Początek przedstawień w KOPERNIKU o godz. 4-ej, w MARYSIENCE o godz. 4½.

10-lecie Seminarjum gospodarczego w Snopkowie.

W roku 1906 grono uczennic Zakładu Kórnickiego w Zakopanem, chcąc uczyć żywym pomnikiem 25-lecie istnienia Zakładu p. Jenerałowej Zamoyskiej, założyło szkołę gospodarczą w Glesku dla dziewcząt wiejskich która po roku przeniosła się do Pietrych, po trzech latach do Białego Kamienia. Praca ta nasunęła myśl stworzenia uczelni dla przygotowania pod względem ideowym i praktycznym nauczycielek. To była pierwsza myśl i podkład powstania Seminarium gospodarczego w Snopkowie.

W roku 1910 już wszystkie siły i dążenia „Tow. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet” skierowane są w jednej myśli stworzenia Komitetu budowlanego, zbierania funduszy, ałożenia planów budynku itp.

Całą tę pracę skupiła w swoich żyłach nieodżałowanej pamięci Księżniczka Wanda Czartoryska, z niezwykłą energią, wytrwałością i taktem umiała dobrać ludzi, znaleźć fundusze, rozpocząć budowę. Iles pracy wymagało urządzenie wewnętrzne zakładu ołmiesienie, aby wszystko było jak najbardziej praktyczne, celowe, — wadoczenie wysiłek był wielki, kiedy już 14. listopada 1913 r. zjechały pierwsze uczennice. W roku pierwszym uczelnia snopkowska mimo trudności technicznych, i organizacyjnych, rozwijała się pomyślnie. W takiej to chwili dla zakładu wybuchła wojna światowa, szkoła zmieniła się w sierpień 1914 r. w wielką szwalnię dla pokutujących. We wrześniu urządziły w Seminarium gospodarczym władze rosyjskie szpital, potem przyszło 10 długich miesięcy inwazyi rosyjskiej.

W jesieni 1915 r. Zarząd po ustąpieniu wojsk rosyjskich wskrzesił dawny program zakładu i rozpoczął robotę na nowo wśród trudności finansowych i aprowizacyjnych.

W takiej pracy zastaje zakład listopad 1918 r. kiedy szkoła liczyła 50 studentek. Znowu przerwa w nauce — znowu Seminarium narazem było na zniszczenie przez nieustające bombardowanie granatami ukraińskimi. Zakład bierze czynny udział w obronie Lwowa, jest placówką bojową, z której przez pół roku wojsko polskie nie wychodzi. Jak szkoła była zniszczona wewnętrznie i zewnętrznie, to trudno dziś opisać. Zniszczenie środków naukowych i rozpoczęcie tak niedawno gospodarstwa na bierowsku i rożnych drobnych urzędach z działów praktycznych, staje się dla Zarządu poważną trudnością i udręką — nieustanna praca sp. ks. Wandy Czartoryskiej — ręka nieszczęśliwa wiktatow uwarwa istnienie i prowadzenie szkoły. Jedynie się praca rozpoczęła i uogazyła, znowu grozi zima zbliżających się bolszewików, żołwark ledwo zapoczątkowany, znowu zniszczony przez kwatrujące wojska. Zdawało się wówczas, że praca dalej nie pójdzie, tymczasem po „Kur-dzie nad Wisłą” znowu wróciła energia i zapalił do pracy. W październiku zjechały nowe uczennice, zaczyna się szukanie pomocy i kształtanie u rządu polskiego w Warszawie.

W 1920 r. 16 kwietnia uderza jak grom w szkołę wieść o śmierci Księżniczki Wandy Czartoryskiej. Umiera z troską o Snopkowie i troską tej nie przekazuje nikomu, po śmierci jej niema ludzi, którzyby chcieli oddać całą pracę i całą duszę dla Snopkowa. Zaczynają się teraz chwile wprost krytyczne dla instytucji — jak prowadzić dalej? skąd znaleźć fundusze?

Powstaje Kuratorja, która mimo starań i zmagania nie jest w stanie utrzymać uczelni. Zarząd trwa twardo i mimo, że piętrzą się braki życia codziennego nie ustaje w pracy. Z roku na rok trudności się zwiększają jednak tak Kuratorja jak i Zarząd zdają sobie sprawę z ogromnej wagi prowadzenia i utrzymania tej placówki. Rząd traktuje życzliwie i pomaga czynnie, jednak mimo tej pomocy braki są wielkie i przyszłość chwila, że społeczeństwo zrozumie, że należy wspomóc szkołę.

Zakład Snopkowski w przeciągu dziesięciu lat przeżył wielkie chwile wojny światowej, odręczenia i powstania Polski — przeżył i swoje chwile świetlane i jasne, smutne i bolesne, były dni wielkiej udręki, szarpań i zmagania o byt codzienny, były i dni szare.

Nie... dni szarych nie było, bo zawsze i stałe przyświecała wielka idea.

Jasna Karłowiczówna.

NADESLANE.

Dr. MARIA POGONOWSKA

powróciła i ordynuje jak zwykle w chorobach skórnych i wenerycznych od 2-4 po południu. 5724n
LWÓW, ASNYKA 6.

Jak lewica wciąga nauczycielstwo do walki z obecnym rządem.

W dniach od 8—10 września odbył się w Warszawie V. Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych. Organizacja ta, znana na gruncie małopolskim jeszcze z czasów przedwojennych, skupia w sobie radykalizujące żywioły wśród naszego nauczycielstwa, a kierownikami jej są pp. senator Nowak, obecnie wywołaniec i poseł Smulikowski, socjał s.a.

W skład zarządu głównego tegoż związku wchodzi również wywołaniec posłowie Zygmunt Nowicki, Władysław Wojtowicz i senator Woźniak.

Panowie kierownicy Związku z polecenia sztabu swych stronników zwołali zjazd ostatni w celu wzmocnienia, przy pomocy nauczycielstwa szkół powszechnych, frontu walki z obecnym rządem większości polskiej.

Plasa lewicowa warszawska pilnie śledziła przebieg zjazdu i stwierdziła z zadowoleniem, że przewodzący Związkowi poruczone im zadanie spełnił.

Atak frontowy na rząd wykonali dwaj referenci pp. Chrościecki z Warszawy i Jaworska ze Lwowa. Pierwszy z nich wygłosił referat o zdecydowanym jakoby przez rząd obecnym podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym (starostom i wojewodom). „Kurier Poranny” napisał, że referat ten wywołał tak przerażające wrażenie na obecnym na zjeździe przedstawicielu Ministerstwa W. R. i O. P. p. Stypnińskim, iż tenże z miejsca oświadczył, o wycofaniu się rządu z odnośnym projektem. A zatem dzięki Związkowi, zostało uratowane szkolnictwo, rząd Chłieny zaniechał „zamachu” na szkolnictwo z obawy przed pp. Nowakiem, Szczuckowskim i Chrościeckim.

Nauczycielstwo zdaniem tych panów powinno teraz zorientować się, że tylko poddanie się jego całkowicie prowadzonym Związkowi uchroni je od „ucisku” jaki gotuje mu rząd większości polskiej. Na zjeździe warszawskim zjawił się również sam marszałek Piłsudski „naczelnik wódz” w walce z rządem parlamentarnym Polski, ten sam, który od samego początku swej „bajecznej kariery” zmuszony był walczyć z Polską, nierozumiejącą jego genialnych koncepcji politycznych.

P. Nowak zgotował mu na Zjeździe owację, zawiewając go, że nauczycielstwo szkół powszechnych zorganizowane w Związku nie da mu nigdy dymisji z roli „naczelnika narodu”. Pized referatem p. Chrościeckiego podano na Zjeździe do wiadomości, iż do Związku należy obecnie 1000 „Ognisk” i przeszło 32 tysiące członków, a więc jest to siła, której rząd obecnym zdaniem pp. Nowaków boć się powinien. Jakoż istotnie nastraszył się i wycofał się z projektem podporządkowania szkolnictwa.

A teraz przyjrzyjmy się faktycznemu stanowi sprawy.

B. premier generał Sikorski powierzył swemu dawnemu przyjacielowi p. Michałowi Bobrzyńskiemu opracowanie projektu ustroju administracyjnego w naszym państwie. P. Bobrzyński jako przewodniczący specjalnej komisji, powołanej na jego wniosek przez p. Sikorskiego przedłożył po kilku miesiącach pracy p. Sikorskiemu projekt obejmujący ustroj wszystkich władz administracyjnych. Między innymi zaprojektował p. Bobrzyński podporządkowanie inspektorów szkolnych i kuratorów starostom i wojewodom.

Według tego projektu starostowie i wojewodowie mieli być szefami szkolnictwa, zaś inspektorowie szkolni mieli tylko funkcje fachowych nadzorców szkolnictwa.

Odnosne tezy projektu p. Bobrzyńskiego spotkały się w opinii publicznej z rzeczową krytyką, a wśród nauczycielstwa zaniepokojeniem. Doświadcz-

nia przedwojenne na terenie b. Galicji przemawiały całkowicie przeciw projektowi p. Bobrzyńskiego, również dotychczasowy stan prawny (ustawa z 4 lipca 1920 r. o ustroju władz szkolnych) i cały kierunek rozwoju szkolnictwa w niepodległej Polsce stał z tym projektem w sprzeczności.

Rząd generała Sikorskiego, oparty o lewicę akceptował pomysł komisji Bobrzyńskiego i tylko obalenie go przez większość polską sejmową stanowiło na przyszłość wniesienie odnośnego projektu do Sejmu. Wiedzieli o tem przewodniczący Związku Naucz. Szk. Powsz. ale wówczas „swojemu” rządowi nie chcieli się mocno przeciwstawiać, ograniczając się tylko do podpisania protestu, jaki ogłosili wszystkie organizacje nauczycielskie i inspektorów szkolnych.

Po powstaniu obecnego rządu Koło sejmowe nauczycielskie Chrz. Zw. Jedn. Narod. zwróciło się do p. ministra oświaty Głabińskiego z zapytaniem jakie zajmuje stanowisko wobec projektu p. Bobrzyńskiego. P. minister Głabiński upoważnił delegację do ogłoszenia publicznie, iż jest przeciwny podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracji ogólnej. Komunikat Koła sejmowego nauczycielskiego zawierający tę enuncjację ministra był ogłoszony w prasie w połowie czerwca. Czytali go niewątpliwie pp. Kierownicy Związku N. S. P. A zatem stanowisko odpowiedzialnego za szkolnictwo ministra było znane.

Projekt p. Bobrzyńskiego o organizacji administracji był rozpatrywany na Radzie Ministrów w początkach lipca. Posłowie nauczyciele ze stronnictw narodowych przy końcu sesji sejmowej otrzymali od p. ministra Głabińskiego informacje, iż o ile chodzi o administrację szkolną stanowisko jego sprowadzało Radę ministrów do zasadniczej rewizji projektu p. Bobrzyńskiego. Podstawą do dalszej dyskusji miały stać się zasady, którym wyraził p. minister Głabiński w swej rozmowie z posłami narodowych stronnictw i w wywiadach udzielonych przedstawicielom prasy. (Patrz Nr. 252 „Słowa Polskiego” z 14 września).

Lewica, która o tem niewątpliwie wiedziała nieomieszkała jednak projektowi rządu Sikorskiego użyć jako narzędzia walki z rządem obecnym. I stąd referat p. Chrościeckiego na Zjeździe Związku. Obecnie będzie się wznawiać w nauczycielstwie, iż ten referat uratował szkolnictwo — rząd się go przestraszył i wycofał się zaraz na Zjeździe.

Piszemy dziś o tem w tym celu, by nauczycielstwo polskie zorientować w jaki nieuczciwy sposób lewica stara się jego nieświadomość wyzyskać i użyć go za narzędzie walki z obecnym rządem. Wiadomo nam, że siła organizacyjna „Związku” jest szumnie przeklamowana. Tysiąc „Ognisk” i 32 tysiące członków, to cyfry papierowe. Nauczycielstwo polskie, porzuca gremialnie szeregi Związku, wstępując natomiast do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego, które stojąc na gruncie narodowym i chrześcijańskim nie prowadzi żadnej polityki partyjnej. Warszawski Zjazd Związku powinien ostatecznie zorientować tych nauczycieli, którzy dotychczas ludzili się, iż pp. Nowak i Smulikowski potrafia kierować organizacją zawodową bez angażowania jej w służbę swych stronnictw.

Wspomnieliśmy na wstępie o drugim referacie, który na Zjeździe warszawskim wygłosiła p. Jaworska ze Lwowa, atakując rząd obecnym, iż zaniebuje oświatę pozaszkolną. Referat ten tłumaczyć sobie należy tem, iż p. Jaworska została zwolniona ze stanowiska referentki wydziału oświaty

pozaszkolnej w kuratorjum lwowskim. O ile nam wiadomo rząd obecnym pragnie jaknajusilniej popierać oświatę pozaszkolną prowadzoną przez organizacje społeczne i samorządowe i na ten cel pragnie użyć funduszy, których poprzednie rządy używały na opłacanie licznych referatów i zjazdów urządzanych przez Wydział Oświaty pozaszkolnej. Atak na obecnym rząd z tego powodu ze strony interesowanej „b. referentki” jest zrozumiałym objawem niezadowolenia ze strony odchodzących od żłobu rządowego starobielwaderskich „twórców” nowej Polski na modłę socjalistyczną. Zdają sobie z tego sprawę uświadomione nauczycielstwo i dlatego Związek, który stał się ostoją upadających „wielkości” traci całkowicie powagę wśród rzesz nauczycielskich.

Jan Kordecki, poseł.

OŚWIATA I SZKOŁY.

Pożyczka dla burs lwowskich.

Zespół burs i internatów we Lwowie na odbytem onegdaj posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. I. Dembowskiego, tegoż zastępcą p. F. Szczurkiewicza, sekretarzem p. dr. Wolańczyka. Przeprowadzona następnie dyskusja wykazała, że bez nadzwyczajnej doraźnej pomocy grozi wszystkim bursom z nastaniem zimnej pory zamknięcie z powodu braku opału, w którego zaopatrzenie się wymaga przy obecnych cenach sum, sięgających dziesiątek a nawet setek milionów, nie licząc zapotrzebowania znacznej gotówki na zakupno ziemniaków itp., w które to artykuły muszą bursy zaopatrzyć się przed nadejściem zimy na cały rok. Kierownicy burs w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności za los 1.000 przeszło młodzieży polskiej, postanowili nie dopuścić do ostateczności i na wspomnianem posiedzeniu wydelegowali pp. Szczurkiewicza i Wolańczyka do Warszawy celem przedstawienia sytuacji decydującym czynnikiem. Delegaci po przybyciu do Warszawy odbyli konferencję z senatorem p. M. Sicińskim i posłem J. Kordeckim i wraz z nimi udali się przedewszystkiem do ministra W. R. i O. P. p. Głabińskiego, od którego po półgodzinnej przeszło naradzie nad środkami zaradczymi uzyskali przyrzeczenie wydatnego poparcia w staraniach o pożyczkę, ponadto p. Minister polecił bezzwłocznie wyasygnować nadzwyczajną doraźną subwencję.

Następnie udali się delegaci do dyrektora P. K. O. p. Zelechowskiego i naczelnego dyrektora PKKP p. Rybińskiego, celem wyjednania pożyczki w wysokości około półtora miliona. Tak p. Zelechowski jak i p. Rybiński okazali nie tylko wielkie zainteresowanie się losem burs lwowskich, ale także niezwykłą życzliwość w stosunku do żądań delegatów, przyrzekając pomyślnie załatwienie prośby o udzielenie pożyczki. Gdy jednak okazało się, że w PKKP warunki są korzystniejsze, zdecydowano się skorzystać z kredytu w PKKP. Na tem miejscu poczuwaliśmy się do złożenia najsłodszej podziękowania tak p. Ministrowi Głabińskiemu, jakoteż p. K. Rybińskiemu za pomyślnie załatwienie prośby, pp. senatorowi Sicińskiemu i posłowi Kordeckiemu za poparcie, a wszystkim wraz z p. Zelechowskim za prawdziwie obywatelskie zrozumienie potrzeb i położenia burs.

NADESLANE.

CYRK I MENAŻERJA „MEDRANO”

Lwów, plac Misjonarski.
dyr. LUDWIK SMOBODA
Dzisiaj wielkie galowe przedstawienie
Senzacja sezonu — dotychczas niewidziane — pierwszy raz we Lwowie.
Gosciny wysi ep Charlesa Illneba z jego nową trefura

ONIEDZWIEDZI

!! Rekord tresury !!
Niedzwiedzie na przechadze. Niedzwiedzie jako sportowcy. Niedzwiedzie — zonglerzy. Niedzwiedzie w restauracji.

Procz tego krótki czas jeszcze występy Charlesa Illneba z grona lwów. tygrysów i panter oraz inne atrakcje niepospolite. Początek o 7:30 wiecz. W sobotę, niedzielę i święta dwa przedstawienia. n5735

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja Cyрку donosi: Z powodu nieporozumienia, wszyscy dotychczas wydane bilety wolno-go wstępu są od dnia dzisiejszego nieważne. Administracja Cyрку wyda nowe passepartout za numerami, które będą ważne tyko w dniu powszednim z wyjątkiem soboty — niedzieli i świąt. 5734n

Dyrekcja Cyрку.

Monografia o Marii Leszczyńskiej.

(Aurelia Weleżyńska: Maria Leszczyńska na dworze wersalskim, Nakład „Wydawnictwa Polskiego“, Poznań — Lwów, 1923, str. 205).

Dobry przykład zawsze prędzej czy później znajduje naśladowców. Stanisław Wasylewski, nawiązując do inicjatywy, danej przez Chłędowskiego w jego pracach z zakresu historii kultury we Włoszech, stworzył nowy typ książki polskiej, stojącej na pograniczu pomiędzy nauką a powieścią lub nowelą, książki, która tematy, zaczerpnęte z badań źródłowych, rozwija z całym kunsztem artystycznej umiętności opowiadania i wyobraźni. Jest to praca, jak gdyby podjęta w myśl aforyzmu Nietzschego, według którego romans historyczny zastąpi w przyszłości historię.

Przykład Wasylewskiego zachęcił p. Weleżyńską, autorkę studium o Rytyardzie Barwińskim i powieści „U złotych wrót“ i „Niespodzianki“ do napisania podobną metodą monografii o Marii Leszczyńskiej.

Wybór tematu był ze wszech miar szczęśliwy, gdyż najpierw dział historii kultury i obyczajów, zarówno naukowej, jak i popularnej, jest u nas wogóle ogromnie skąpo reprezentowany, specjalnie zaś dokoła córki „dobroczynnego filozofa“, która jako żona Ludwika XV była prawdziwą męczennicą na najświetniejszym z ówczesnych awtorów europejskich, panowało w nowszych czasach głuche milczenie. Tem przykrejsze obecnie, kiedy sołusz polsko-francuski nakazuje rozświetlać wszystkie punkty styczności w dziejach obu zaprzyjaźnionych narodów.

Inaczej jest we Francji. Tam literatura o Marii Leszczyńskiej może wykazać się całym szeregiem dzieł, zarówno publikacji źródeł, jak też prac syntetycznych poczynawszy od Abbe Cogera, hrabiny d'Armaillé i des Diguieres'a do Boye'go, Nollaca i K. Strylskiego.

Tymczasem w Polsce poza „Wiadomościami z życia Marii Leszczyńskiej“ w 6-tym tomie dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i poza powieścią Kraszewskiego nie prawie o tej interesującej osobistości nie napisano.

Praca p. Weleżyńskiej wypełnia zatem dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie i daje obraz życia Marii Leszczyńskiej tem cenniejszy, że autorka gruntowną znajomością Francuskiej literatury przedmiotu, uzupełniła własnymi poszukiwaniami. Wniosła nadto do swej pracy coś cenniejszego jeszcze, czego żaden Francuz nie mógł: znajomość polskiego środowiska, z którego ta królowa francuska wyszła, polskiego temperamentu i pewnych odrębnych cech duszy polskiej.

Opowiadanie autorki pełne jest barwności i wdzięku, świadczącego dobrze o jej zdolnościach powieściopisarskich. W zajmujących epizodach przesuwa się przed czytelnikiem życie Marii od chwili przybycia jej z pozbawionym tronem polskiego ojcem i z matką, Katarzyną z Opalińskich, do Wismemburga w Alzacji, aż do jej śmierci w 1768 r.: pierwszy zawód miłosny, niepełnej ale pełnej dziewczęcego powabu Leszczyńskiej, która musi wyrzec się miłości dla komendanta garnizonu w Wismemburgu, późniejszego marszałka Le Telliera de Courtenvaux, ponieważ król Stanisław żąda, by zięć jego był conajmniej parciem lub księciem, zaręczyny i ślub z piętnastoletnim zaledwie Ludwikiem XV., aureola macierzyństwa, trwożne oczekiwanie i doczekanie się wreszcie Delfina, pierwsza zdrada króla, który nawiązując stosunek z hrabiną Mailly-Nesle, a potem z jej siostrami, hrabiną Ventimille i z księżną Chateauroux, rosnące opuszczenie i osamotnienie królowej, w której smutnem życiu jedyną osłodą staje się tkliwa miłość dla ojca, a przyjaźń dla prezydenta Henault'a i dobroczynność, wszechwładztwo markizy de Pompadour, śmierć córki, Delfina i ojca, pesymizm i religijność starości, wreszcie skon i apoteoza pośmiertna.

„Kobieta żyjąca lata całe w zapo-

mrieniu — pisze autorka — nie mająca ani władzy, ani wpływów, szlachetna, ale lekliwa, dobra, ale bierna, powoli stawała się dobrym duchem swej przybranej ojczyzny, aniołem opiekuńczym nieszczęśliwych, jak na rzeźbie Pajou — symbolem miłosierdzia. I tak urosła legenda o świętej królowej, ostatnia legenda ancieu regimen“.

Trzęsienie ziemi a nauka.

Rozległa wyspa w powietrzu. — Jak zaznaczyło się japońskie trzęsienie ziemi w Lwowie. — Potężne życie gór. — Co to są linie uskoku? — Przecież Borysławia w prawiekach. — Czymozemy spać spokojnie?

Żywiolowa katastrofa, jaka nawiedziła Japonię, wywołała u nas — podobnie jak w całym świecie — wielką sensację dnia, współczucie dla ludzi klęską dotkniętych, tysiące różnych do myślowych i hipotez, a wreszcie niepokój, by podobna historia nie powtórzyła się... dajmy na to — we Lwowie.

Bo i gdzie właściwie szukać bezpiecznego oparcia, gdy to, co przywykliśmy w życiu codziennym uważać za synonim największej stałości, okazuje się czymś równie niestalem, jak wiatr lub fala morską, a stokroć bardziej nieobliczalnem? Gdy martwy pozornie glob dignie, zbudzi się nagle do życia, w swe granitowe płuca zaczerpnie powietrza i jednym oddechem grzebie setki tysięcy ludzi łatwiej, niż marnie rojowisko miówek? Gdy na „króla stworzenia“ rzuci nagle zbiełały strach i bezsilne, rozpaczne poczucie klęski najbardziej — jaką myśl pojąć może — żywiolowej, straszliwej i nieodartej?

Więc baka się o wielkiej erze kataklizmów, która bazaltowym krokiem idzie ku ludzkości, o wielkim przelomie, który lądy całe zniecie, nowe ziemie z pod wód wydzwignie, kulturę zniszczy, a wylekłego człowieka rzuci w objęcia mrocznych warunków życia z ery jaskiniowej...

Myśl człowieka chętnie tworzy poematy, zwłaszcza gdy może je odziać w drewniane sandały przypuszczeń i dedukcji naukowych.

Gdy w r. 1883 na wyspie Krakatoa nastąpiła olbrzymia erupcja sił podziemnych, wybuch był tak potężny, że wyrwał w powietrze całą wielką połacie wyspy, a rozkołysane morze potworną falą zalało brzegi sąsiednie, topiąc setki i tysiące ludzi. Lecz wybuchy te, wulkanicznej natury, powodują trzęsienia ziemi tylko lokalnie i zasadniczo większych katastrof nie wyrządza. Największe trzęsienia ziemi, jak w Lizbonie 1775 r., w San Francisco 1906 r., i ostatnie w Japonii, nie są następstwem działań wulkanicznych, lecz powstają z wielkich ruchów tektonicznych, które ciągle przebiegają łono ziemi, znacząc swe życie na całej kuli ziemskiej rysunkiem sejsmografu.

Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonii znalazło bardzo dobitny wyraz na Politechnice lwowskiej. Wkopany w piwnicy Polit. sejsmograf, jedyny w swoim rodzaju instrument w całej Polsce, notując ostatnie trzęsienie ziemi, uległ tak silnemu wahaniam, że piórkowy instrument, znaczące w czasie spokoju proste kreski na zegarowym bębnie, w coraz szerszych zygzakach wyskoczyło poza bęben i dopiero po kilku minutach wróciło na swoje miejsce, notując dalsze coraz bardziej słabnące wahania.

Lwowski sejsmogram, notujący trzęsienie japońskie, wykazuje wyraźnie trzy fazy tego trzęsienia. Pierwsza zaczęła się o godz. 3 min. 10 sek. 33 w nocy 1 września (czas średni Greenwich), od naszego zegara o godzinę wcześniejszy, czyli wedle naszego czasu godzina 4 z minutami), w dziesięć minut później rozpoczęła się faza druga, zaś w niepełną kwadrans później faza trzecia. Największa amplituda wahań, z jednej w drugą stronę, wynosi ponad 8 cm, a ponieważ sejsmograf lwowski powiększa ruch mniejszej 10-krotnie, wynika, że ruchy terenu we Lwowie w chwili katastrofy japońskiej przekroczyły 8 milimetrów. Mimo tak znacznych ruchów trzęsienie ziemi we Lwowie nie dało się ludziom odczuwać ponieważ jeden taki ruch 8-milimetrowy trwał około 20 sekund.

Interesująca książkę pani Weleżyńskiej poprzedza przedmowa St. Wasylewskiego, zdoła ją zaś reprodukcje z sztychów Van Loo, Nattiera, Tocque'go i La Toura, przedstawiających Marię Leszczyńską, a pochodzących ze zbiorów Pawlikowskich w Bibliotece Ossolińskich.

Władysław Kozicki.

Odbywał się więc powrót i wskutek tego miał przyspieszenie bardzo słabe. Odległość źródła trzęsienia ziemi oceniono na 8800 km., co zgadza się doskonale z południową Japonią.

Sejsmograf lwowski, potężny i subtelny jednocześnie instrument, jest przed wpływami zewnętrznymi tak izolowany, że na uderzenie największej kuli armatniej pod gmach Politechniki nie zareaguje najmniejszem nawet drgnięciem (boć wybuch mörsera jest drobnostką zbyt małą i lokalną), lecz z drugiej strony przy otwarciu drzwi piwnicy wrażliwie zadrga pod wpływem powietrza, a dmuchnięcie człowieka w 25-kilowe wahadło znaczy się wielkimi zygzakami piórka na bębnie. W ciągu roku notuje sejsmograf lwowski około 40 do 50 trzęsień ziemi, nierzadko również znacznych a nawet większych, niż trzęsienie ostatnie.

Opuściwszy królestwo profesora Grabowskiego na Politechnice autor mniejszego sprawozdania wstąpił do pracowni uniwersyteckiej prof. Arctowskiego, gdzie dzięki uprzejmości wielkiego uczonego miał sposobność zapoznać się z ciekawymi mapkami wskazującymi na ściślejszy związek między trzęsieniami ziemi a pewnym układem warstw ziemskich.

Olbrzymie drgawki, przebiegające ciała naszego globu, są zwykłym i normalnym objawem jego życia, poświadczającym się systematycznie w południowej Europie, północnej Afryce, na Kaukazie, w potężnych rozgałęzieniach centralnej Azji, na wybrzeżach Pacyfiku, tak w Ameryce, jakoteż na dalekim Wschodzie.

Wygasłe to życie w łańcuchach gór majstarszych, których spdziwy wiek już na pierwszy rzut oka można poznać. Wykruszyła je bowiem atmosfera, pozmywała woda, i są dziś małe, niepokojne, łagodne, a wewnątrz — zamarte.

Góry młode dają jeszcze słabe znaki życia, lecz dopiero w najmłodszych życie to bije całą pełnią. Góry te, liczące ledwie kilka milionów lat, ciągle jeszcze formują się. W łonie ich działają jeszcze przegromne siły żywiołu, pod których naporem potężne warstwy wiska wciskają się w siebie, wykręcają, zgniatają, słowem żyją w bezustannym ruchu, odbywającym się raz powoli, w okresach tysięcy i milionów lat i wskutek tego usuwającym się z pod obserwacji człowieka i bardzo młodzieńczej ludzkości, kiedyindziej znów życie gigantycznych sił wyraża się w ruchu nagłym, gwałtownym, jakby olbrzymia ręka przecięła nagle kawał globu i odcięta część potężnym ruchem przesunęła o kilka lub kilkaset metrów w przód, w bok lub w górę.

I wtedy powstają te znaczące ziemie linie uskoku, ciągnące się czasem dziesiątkami mil, a proste i równe, jak ucięcie nożem. Mały przykład:

Widzimy na fotografii jedną szosę, zmienioną po głośnie trzęsieniu ziemi w San Francisco. Przed trzęsieniem szosa była prościutka, jakby sierpem rzucił. A po trzęsieniu? Równa szosa, obsadzona po obu stronach drzewami, w pewnym miejscu urywa się nagle, wpadając w zieleń... a dopiero parę metrów na prawo wyrasta jej ciąg dalszy i biegnie dalej prosto równo.

Jeśli potężna linia uskokuwa przejdzie przez wielkie środowisko ludzkie, niszczy nasz dorobek i życie w żywiołowej katastrofie. I wtedy jest na świecie głośno o tem. Lecz ileż takich lub większych zjawisk przechodzi niepostrzeżenie np. przez Azję centralną, lub

inne niezamieszkałe miejsca kuli ziemskiej? Człowiek nie domyśla się nawet że tam, czy ówdzie, nastąpiło wielkie przesunięcie skorupy, olbrzymie trzęsienie ziemi, i tylko wleczenie czujny seismograf, przytąiony w podziemiu, zadrga i gwałtownym rysunkiem zanotuje zjawisko.

Lecz czemu jest np. taka olbrzymia katastrofa w San Francisco w porównaniu do tego, co obserwujemy, choćby w Borysławiu? Uskok, który tam wynosił parę metrów (wspomnianą szosą), tu dosięga kilkudziesięciu metrów, rozdzierając i przesuwać warstwy ziemi raz koło raz. Działo się to jednak „trochę“ dawniej, może parę milionów lat temu..., w historii ziemi okres czasu między, w historii ludzi kości zawrotnie wielki.

Pytanie dla nas wagi niemałej: Czy teren, na którym mieszkamy, już zmarniał, czy też żyje jeszcze i może nam grozić jaką katastrofą, niespodzianką?

Zdania uczonych wypowiedziały się za ewentualnością pierwszą. Nasz teren, czyto chodzi o płytę podolską, czy też o warstwy karpackie, które zdaniem jednych uczonych urywają się za Borysławiem, zdaniem innych sięgają aż pod Lwów, ewoluje swoją przeszłość. Spać możemy zupełnie spokojnie!

A i katastrofy „ogólnoswiatowej“, której zapowiedzią ma być rzekomo katastrofa Japonii, obawiać się nie trzeba. Ostatnie trzęsienie ziemi nie jest zapowiedzią czegoś nowego, lecz zjawiskiem w dziejach ziemi normalnem.

— Nie to jest anomalją — dźwięczały mi w uszach po pożegnaniu słowa uczonego, że ziemia ulega zmianom, lecz raczej to, że ludzie budują na niej wspaniałe pałace, które przy podobnych ruchach ziemi są narażone na zniszczenie.

Stan. Kup...

Literatura i sztuka.

* Podręczna Encyklopedia pedagogiczna w opracowaniu dr. Feliksa Kierskiego. Tom I A—M. Lwów — Warszawa, Książnica Polska, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, 1923, 8 w., str. VIII i 304. Podręczna encyklopedia wychowawcza postanowiła wydać Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, pragnąc dostarczyć nauczycielstwu podręcznik, zawierający niezbędne dla nauczyciela wskazówki i informacje z zakresu teorii i praktyki wychowawczej. Pracy podjął się dr. Feliks Kierski, który materiał zawarty w Encyklopedii opracował w układzie alfabetycznym, podając krótkie informacje, któreby pozwoliły zorientować się w danym zagadnieniu niespecjaliście. Tylko artykuły: biologia, geografia, historia i matematyka w t. I, wyszły w opracowaniu kilku specjalistów. Autor, włożywszy w pracę swą dużo trudu, osiągnął cel, który mu przyświecał. Książka jego mimo pewnych przeoczeń i omyłek może oddać mieniącą przyszłość wszystkim pracownikom na polu pedagogii. w. li.

* Bellona, tom. 9-ty, zeszyt 2. Na treść sierpnowego numeru Bellony składają się: 1) Roman Umastowski: Granice polityczne, naturalne i obronne. Dokonczenie. Poątek w numerze lipcowym. Praca bardzo cenna. Wykorzystując bogate źródła obce autor rozważa niezmienne ważne dla nas zagadnienie granic. Dochodzi do wniosku, że przy obecnym rozwoju techniki pojęcie granicy naturalnej jest już przestarzałe, gdyż żadna z naturalnych osłon nie zapewnia już bezpieczeństwa państwa. Bez pięcioletniego leży wyłącznie w czynnej woli obywateli państwa. Na tle opanowującej nasze społeczeństwo powojennej depresji artykuł uderza swym optymizmem, umotywowanym optymizmem. — 2) Mr. szt. gen. S. Rozwadowski: Szarża pod Rokitną w świetle dokumentów. Studium taktyczne na tle najświetniejszej szarży jazdy Legionów 3) Plk. Łuczynski: Rola wychowawcza dowódcy kompanii. Warto by pracę tę przeczytała największa ilość nie wojskowych. Rozwiałoby to wiele fałszywych pojęć o roli i zadaniu dzisiejszego oficera, które w pojęciu wielu nawet świątliwych obywateli polega jedynie na tresurze szeregowych. — 4) Plk. Verge (z niżej francuskiej): Wojsko niemieckie. Praca rzucająca snop światła na rozwój powojennej siły zbrojnej Niemiec, na drogi i sposoby, które Niemcy chcą uniknąć ograniczających je skutków traktatu wersalskiego. — 5) Plk. Bartnicki: Zadania wojsk kolejowych w czasie pokoju i wojny. W części petitojowej numeru szczególną uwagę zwraca sprawozdanie p. o. plk. szt. gen. dr. Mariana Kukiela, z książki ppłk. sz. gen. Franciszka Arciszewskiego: „Ostróg — Dubno — Brody. Walki 18 dywizji piechoty z konną armią Budiennego“

LISTY Z NAD SEKWANY

Paryż w nocy.

Słońce stopiło już błękit powietrza na płynne złoto i zalało nim ołowiany, pomarszczony nurt Sekwany.

Zrobiło się szaro, potem coraz szarzej, mrok płamami przywiał niewiadomo skąd, zaryzykował kopułę nieba i gęścieć począł coraz ciemniej. Zeczniał, zgranatował i podziwiał się tysiącem gwiazd złocistych ostronaków.

A w dole?...

Rozgwarzone w swym wnętrzu przez dzień cały gmachy fabryk, biura, urzędy, banki — wszystkie instytucje, stworzone przez pieniądze i dla pieniędzy, zwalniały i zaczęły iść, stanęły jak koło popędowe maszyny gły ślą, co je w ruch wprawia, działać przestały. Przez niezliczone otwory drzwí wysypały się mrowki ludzkie na ulice, na powietrze.

Panie, panienki, panowie. Twarze szare, zmęczone całodziennym kołowrotem roboty. Mężczyźni, kokoty, chłopcy i dziewczęta. Surduuty i bluzy, kostiumy angielskie i welmne spodnie.

O, jak to dobrze, że się już skończyło! Półświatem przeciągała się kości, prostuje grzbiety, otwierają szerzej oczy. Ten wieczór, ta noc — do nich należała. Spełniała pańszczyznę a teraz — nurka w odmet ludzkich głów i rąk.

Wzdłuż długich, niekończących się ulic, zapalają się nagle, węzłem złocistym latarnie gazowe, łukowe lampy elektryczne, szeregi i szeregi wystaw sklepowych, restauracji, kawiarni, barów, teatrów, kabaretów. „Cinema“ — świecąca łuska napisów wabi w swe rozdzwoniące brzękiem muzycznych instrumentów wnętrza.

Reklamny świetlny rzucają się w oczy. — Szerokie asfalty trotuarów mącą rzekę głów ludzkich.

Niby gasnące po srebrnych piaskach swych przegranych, dzwoniące tramwaje.

Autobusy, taksamery krzyżują się na placach i bulwarach.

Jak pęknięte krywałe widnieją przystanki za czerwonymi szybami latarni.

Kolportażerzy przeraźliwym głosem winawiają w publiczność wieczorne wydania dzienników.

Eleganckie pojazdy prywatne unoszą lekko na pneumatycznych gumach wykwinne panie w cud sukniach jak mgła i gentlemanów we frakach i smokingach, spoglądających chłodno i wyniosło przez kryształowe szyby luksusowych pojazdów samochodowych na rozkrzyczany, rozdyndany tłum przechodniów.

Szoferzy wciąż ostrzegawczo wznoszą rękę i wywija ją w przedziwne skrety swojej maszyny. Ciężki swąd benzyny przenika powietrze wieczorne, wlewa się wszędzie, chwytając za krtani.

Słońce zgasiło na niebie, sto tysięcy słońce płonie na ulicach.

Lekkomysłna pensjonka krzyżuje się z gwizdem motorów.

A wśród tej wrzawy 420 milionowego miasta usypia cicha i tajemnicza Sekwana, nie woda już — a otchłań ciemna i kusząca z bezgłośnym szmerem liżąc słup oświetlonych mostów ciężką falą, z granatową obłą cembrowane brzozy.

Czasem przesunie się w smugach światła, odbitych od nadbrzeżnych latarni, łódź jakaś nawpół ledwo widoczna, lub lekki statek „hironelle“ oświetlony żarówkami i zmarszczy atrament fal, ostatni tego wie-

„SUPRÊME“ Najwytworniejszy LIKIER deserowy

5791n

KOSECKI S. A. we Lwowie.

BIURO ZAMÓWIEŃ: Jagiellońska 2.

Wystawiamy na Targach Wschodnich: Pawilon Ziemi. Banku Kredytowego.

BROSZURA p. t. SKARB PAŃSTWA A KREDYT MORALNY

5705n

podaje nowe sposoby naprawy Skarbu, porusza również tak ważne zagadnienia jak **OCHRONA LOKATORÓW I PRZERACHOWANIE DŁUGOTERMINOWYCH ZOBOWIĄZAŃ PRZEDWOJENNYCH.** Broszura ta została rozesłana wszystkim posłom, senatorom i członkom Rządu w Warszawie, rozeszła się w tysiącach egzemplarzy, nabyć można we wszystkich księgarniach.

Cena 1.500 Mkp.

NA JESIEŃ

SUKNA pierwszorzędných fabryk Bielskich i angielskich na każdego **SUKNA**

rodzaju ubrania

poleca w ogromnym wyborze po cenach fabrycznych

ZENON GROCHOLSKI

LWÓW, WAŁOWA 9 5289n Gracach miejskiej kasy Oszcz.

MEBLE KLUBOWE kryte skórą lub gobelinem

5781n **SYPIALNIA CZECZOTKOWA**

OBRAZY MALARZY POLSKICH

W SALONIE MEBLI STYLÓWYCH B. POŁONIECKI i L. MATWIJOWSKI

L w ó w, Klementyny Tańskiej 1 (obok Hotelu George'a).

czoru do St. Cloud, względnie Bercy parowca.

Przez lekki opar nocy, poprzez ciemność, podają sobie niewidzialne dłonie dwa kamienne kolosy: Łuki Tryumfalne Wielkiego cesarza. I ten z placu Étoile większy, mocniejszy, bardziej wyniosły, i tamten z placu Karuzeli, z popod załamaniem Lwru. Podają sobie dłonie ponad pe spekty w zielonych Pól Elizejskich, gdzie błyskawicznie, jedno za drugim, nieskończonym sznurem — auto, auta, auta... Z pośród liści kasztanów mrugają wesoło żrące latarni.

Podają sobie ponad XVIII-nastowiecznym wykrygowanym ogrodem „Tuilleries“.

I w mocny uścisk zwarte wspierają się na owej sławnej kolumnie egipskiej, z grona Grenadierów pierwszego konsula w krainie Faraonów zdobytej.

A w krąg najcudniejszy plac na świecie — wielki, wiekopomny plac Zgody. Park Iłm jak lustro...

Z dwu stron półkolem usiadły piękne, poważne zjawiska kamienne — symbole miast Francji... A więc: Tulony, Bordeaux, Marsylia. A także: Metz i Strassburg, już bez tej tragicznej krepy żałobnej, co okrywała te pomniki przez lat 47...

Na Placu Zgody lekko szumią fontanny, a jasno tu, jak w dzień od mnogich płomieni lamp.

Z tej strony rzeki perspektywa światła aż ku „Madelaine“ a z tamtej, poprzez „Pont de la Concorde“ ku Izbie postów.

Cicho tu, jasno i olbrzymio. Duch Francji przysiadł u wodotrysku co pluszcze z lekkim szmerem i zapatrzył w piękno tego jedynego w swoim rodzaju skrawka stolicy, zadumał się nad wielkiem „Wczoraj“, nad zwycięstwem „Dziś“ i... nad niewiadomym „Jutro“.

Dr. Tadeusz Nittman.

Polacy -- Gdańszczanie!

Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili osobiście lub listownie swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możliwość ewentualnego wyjazdu na wybory (początek listopada):

a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5;

b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcina 40, pokój 12;

c) na Województwo śląskie do biura Okręgu śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6;

d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Nowy Świat 21.

Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci wszyscy obywatele gdańscy, którzy 1) do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia, 2) w dniu tym zamieszkiwali w Wolnym Mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni, 3) do dnia 10. stycznia 1920 byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej.

Obowiązkiem narodowym każdego Polaka, będącego obywatelem W. M. Gdańska jest natychmiastowe zgłoszenie się a później czynny udział w wyborach.

Polacy! W waszym ręku leży los waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w was zaufania! Obrona waszych najsławniejszych interesów wymaga od was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się!

Dyr. Zw. Obrony Kresów Zach.

NADESIANE.

SENSACYJNA KSIĄŻKA

F. RUDERYKA STOLHEIMA

Zagadka Powodzenia ŻYDOWSKIEGO

już wyszła z druku nakładem Pierw. Pol. Chrześc. n5673

KSIEGARNIA I ANTYKWARNIA

Lwów, Batorego 32.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Magazyn MÓD CHIC PARISIEN

AKADEMICKA 5. n5797

zaopatrzony w najnowsze modele paryskie i fiice po umiarkowanych cenach. Także przyjmuje przeróbki.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę s. p. Mężowi i Ojcu naszemu, tudzież za wyrażone z wielu stron szczerze współczucie składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“!

Köhlerowa z dziećmi.

Pensjonat „Polonia“ Batorego 34

Pokoje z całym utrzymaniem. 4925

WŁADYSŁAW KOZICKI 107)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

Nie posiadał się z zadowolenia, gdy za cenę pewnej ilości milionów, zapłaconych tytułem odstępnego, udało mu się wynająć to samo mieszkanie, które przed kilku laty dało im obojgu przytułek jako najszybszą i najłatwiejszą parę studenckiej.

Był skłonny uwierzyć, że w martwych przedmiotach zostaje coś z duszy ludzi, którzy się z nimi przez czas dłuższy stykali, bo w mieszkaniu tem spłynął nań spokój i cichy smutek wyrzeczenia, mający w sobie woń zrezygnowanego szczęścia, bezsilnego i zwiędłego, jak kwiat wspomnień, zasuszony w albumie.

Zdołał doprowadzić do tego, że nie myślał już teraz o Wandzie, jako o istocie żyjącej i należącej do innego mężczyzny, którym gardził i który go wstrętem przejmował. Czarnoksiężką siłą serca, którego niezwalczona potrzeba kochania została przez fatalizm ży-

ciowy wciągnięta w jeden, jedyny nurt, wniósł w siebie, że Wanda umarła, czysta i niepokalana i jemu wyłącznie w miłości przeogromnej aż do ostatniego technienia odcana. On zaś jest wdowcem bolejącym, który swej świętej umarłej nie niema do wyrzucenia, a wszystko do zawdzięczenia. Błądził też teraz ustawicznie po ośnienym placu, czając brzozy i cmentarz pamiątek, gdzie wszystkie wspólnie przeżyte chwile radosne miały swe żywe pomniki, nie materialne, ale jakieś przeźroczyste, jakby astralne, wszystkie te chwile, niegdyś szkarłatnymi sokami rzeczywistości nabrzmiałe, począwszy od pierwszego powitania go pocałunku w świętym miejscu spotkania aż do ostatniego pożegnania zwarecia się ust, w którym w przeddzień tej ucieczki bliska rozłąka cały żar dawny raz jeszcze wskrzesiła.

I teraz prowadził, jak w Krakowie, życie samonka, ale nie było to już życie młucha, dręczonego piekielnymi zmorami, ale jakby różnne bytowanie Fra Angelico, zagubionego wzrokiem w błękitach utraconego raj.

Lubił ogromnie swięte duchami przeszłości ożywione mieszkania pod parkiem i długie godziny spędzał na marzeniach w swoim pokoju-celi, gdzie go nawiedzały błogosławione wizje.

Przed oknami miał olbrzymie, na wierzchołku rosnące, a przebiegały dla oka je-

szcze potężniejsze i wyższe, prastare luki, które dostojnym wiekiem soczystej, głębokiej zieleni otaczały mały, barokowy kościółek z XVII. w., jednokolumnowy, z fasadą, przypominającą dalekim echem typ stworzony przez Vignole. Było w nim coś z atmosfery wiejskiego, drewnianego kościółka, w której ten cały serdeczny budynek tonął, jakby w mgłę duchowej, utkanej z westchnień dusz prostych i wiarą żarliwych, ekstazą modlitwy oczyszczonych i ponad własną doczesność wyniesionych.

Andrzej czuł, że to miejsce sprzyja wzlotom duszy, która też szeroko rozwija skrzydła i wznosi się swobodnie na wyżyny, skądinąd niedostępne. Niezapomnianym przeżyciem była dlań ta chwila, kiedy raz przed laty w noc Bożego Narodzenia, stojąc podczas pastereki na śniegu, ujrzał święte światło oświecone wnętrza kościółka i usłyszał wydobywające się z tej jasni przez otwarte drzwi mandolinowe chóry, w których była srebrzystość i niezmienną anielskiej zaiste muzyki. Wiedziony tą wizją, nieraz w nocy, korczy stając z przypadkowego niżanknięcia furty, wchodził do ogrodu kościelnego i siedząc na ławce pomiędzy dwiema lipami tuż przed kościołem rosnącymi, przy szumie drzew i przy gwiazdach przyjaznym miłocie, spędzał długie chwile w stanie, który tęsknota

i pragnienie boskości, zbliżały do wniebowzięcia.

W dzień nigdy bez wzruszenia nie mógł minąć tej furty, poza którą widać szeroką, strono ku górze pnącą się aleję. Przez zielone baldachimy drzew słońce miejscami rozlewało na czarnej ścieżce jasne strugi złota. Było to mroczne, jak tajemnica życia i jak ona nęcące przeblaskami światła. Nic tak plastycznie, jak to wnętrze, zielono-złote, nie przypominało mu jego utraconego raj.

Siedząc w swym pokoju i wydobywając z topieli marzeń, tęsknot i wspomnień bezkształtne jeszcze w jego nowym dziele, całymi godzinami wpatrywał się w gałęzie swych ukochanych drzew, w których technienie wiatru wywoływało powszechne rozruhy i niepokoje liści.

— Przecież — myślał — te drzewa żyją, jak ludzie, i to jak ludzie, którzy umieją patrzeć w głąb własną i wyławiać z niej perły zaświatowych cment. One bardziej, niż ludzie, są czule na powiewy wieczności. Gdy na ich ciemne szmaragdy padnie święty snop zachodzącego słońca, czyż jaśń ta nie stać się czemś mistycznym, czemś, co wprawia duszę w drzenie eterycznego zachwytu? Czyż szum tych drzew potężny, głęboki i majestatyczny, jak rozzwar fal oceanu, nie jest mową godną słów Boga?

Od Wydawnictwa.

Znaczny wzrost kosztów wydawnictwa zmusza i nas zainicjować pismami do podniesienia ceny pojedynczego numeru z dniem 11 września (wtorek rano) na

4.000 mk.

zaś od 16 września b. r. prenumerata wynosić będzie miesięcznie:

bez dostawy **114.000**
z dostawą lub przes. poczt. **120.000**
za granicą **150.000**

Wszystkich Szanownych P. T. Prenumeratorów zamieszczeni, którzy uiszcili już przedpłatę za wrzesień, upraszamy uprzejmie, aby po otrzymaniu czeków nadesłali różnicę przypadającą za drugą połowę września t. j. 15.000 Mk., zaś prenumeratorem miejscowych o wyrównanie tej samej należności w kantorze „Słowa Polskiego”. Zagraniczni prenumeratorki dopłacą 25.000 Mk.

Z kraju.

Sąd nad podpalaczami.

Wykrycie wielkiej organizacji sabotażystów komunistycznych we Wschodniej Małopolsce i sąd doraźny nad nimi.

Złoczów w wrześniu.

W najbliższych dniach stanie przed sądem doraźnym w Złoczowie kilkunastu sabotażystów, którzy dnia 29 sierpnia br. dokonali podpalenia folwarków w Śnowie, Chrabużnie i Młynowcach w powiecie złoczowskim, wskutek czego spaliło się 6 stert zboża, kilka stodół i narzędzia gospodarcze.

Sprawcami są Rusini, parobcy wiejscy ze Śnowia, Ślawnej i Mieniowa powiatu złoczowskiego, należący do organizacji powiatowej sabotażystów komunistycznych, delegowanej przez centralną organizację ze Lwowa do dokonywania aktów terrorystycznych sabotażów i podpalen.

Sprawcy ci dokonali tych podpalen na rozkaz centrali lwowskiej, która powiatowe organizacje zasilą pieniędzmi i dostarcza im materiałów wybuchowych, a nawet oznacza dokładnie terminy, gdzie i kiedy zbrodnia ma być wykonana, a co miało także w tym wypadku miejsce.

Wedle obiegających Złoczów pogłosek, obrońcy podjęli się adwokaci Hankiewicz i Głuszkiewicz ze Lwowa.

==□==

□ **DROHOBYCZ.** Niepoprawni paskarze w kozie... W ostatnich dniach osadzono w aresztach znanych na tut. bruku dwóch właścicieli hurtowników cukru: żydów Jaegera i Boraka za przechowywanie znacznej ilości cukru w tajnych zamurowanych składach. Wypadek ten wanie być ostrzegawczym memento dla cukrowni w Chodorowie, która dotychczas ze względu zbyt daleko posuniętej kurtuazji kupieckiej jedynie tym panom dostarczała w najcięższych czasach cukier, a uwzględniając ich zażalenia była nieczuła na usilne prośby tutejszych chrześcijańskich współzłotników i związków kupieckich polskich. Dziwnem w tym wypadku wydaje się tłumaczenie owych żydowskich hurtowników, iż z tego względu robili zapasy, bo musieli wyczekiwać na dyrektywy co do kalkulacji cen od swoich dostawców. Co na to Bank Cukrownictwa w Poznaniu, który już raz dementował brzydkie pomyłki cukrowni w Chodorowie i zalecał jej należyte załatwienie podań tut. związku współzłotników i kupców polskich?

Dziwna praktyka. Z powodu notorycznie znanego braku gotówki na targach pieniężnych w całym państwie, banki w tut. Zagłębiu naltowem pokrywają swoje wierzytelności często czekami na PKKP z własną, gdy kupcom chodzi o jakieś płatności w kasach rządowych. Praktyka wykazała na ogół skuteczność takiego procedury w wielu wypadkach. Tylko kasjer kolejowy na tut. głównym dworcu p. N. znany ze swej służbiowości i dokładnego prowadzenia swoich rachunków nawet za czasów inwazji ukraińskiej — nie uiszczał PKKP mimo nawet osobistej interwencji kierowników tut. oddziału tej państwowej instytucji finansowej i postępuje wedle własnej fantazji. Tak np. przyjmuje czek PKKP od żydów z którymi — jak mówi — jest w stosunkach handlowych i to na kwoty dochodzące do setek milionów, a nie chce przyjmować nawet drobnych takich przekazów od instytucji polskich i chrześcijańskich.

Jak się na to zapatruje p. prez. Barwicz?

Alia.
□ **PRZEMYŚLAŃ.** Wice poselski. Dnia 3-go bm. odbył się w Przemyślanach wice

sprawozdawczy posła Chrześc. Jedności Narodowej p. Manaczyński, przy udziale licznej zgromadzonej ludności miejscowej ekologicznych wsi. Wice zagał Prezes Komitetu Powiatowego Chrześc. Jedn. Nar. p. Kolodziej, a przewodniczyli pp. Stanisław Kędziński i Józef Kulbaka. Szanowny poseł w trzygodzinnym przemówieniu przedstawił pracę obecnego rządu, twórcze wyniki i wprost niewiarygodne trudności, jakie napotyka rząd w spuściźnie po lewicy. W długiej i wyczerpującej dyskusji oraz w odpowiedziach na liczne interpelacje omówił poseł sprawy skarbowe państwa, kwestię drożyny i wiele innych spraw aktualnych. Wice ten przyczynił się wale do ustalenia poglądów na obecną sytuację społeczną i polityczną, na co wskazuje również uchwalona następująca rezolucja: Lud-

ność powiatu przemyskiego bez różnic przekonani politycznych, zgromadzona na wiecu w Przemyślanach dnia 3. września br. uchwala pełne uznanie i zaufanie posłowi Ch. J. N. Józefowi Manaczyńskiemu i domaga się aby: 1. spowodował rząd do uregulowania cen towarów pierwszej potrzeby, jak opału, skóry, tekstylii, stosownie do obecnych cen zboża, przedewszystkiem dążył do usunięcia nadmiernego pośrednictwa w handlu; 2. spowodował przyspieszenie uchwalenia zmiany ustawy o ochronie lokatorów; 3. spowodował zabezpieczenie użycia podatków majątkowych, jedynie na cele poprawy waluty; 4. spowodował przeprowadzenie reformy rolnej w ramach nowej ustawy. Ogólne wrażenie z wiecu, pokrzepienie na duchu nadzieja nastania lepszych czasów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 września.

czła i na ul. Zieloną. Z tych wizyt wywołano niezmiernie wielkie wrażenie doskonałe i niespodziewane, ale wyczuwaliśmy u niej po deirzenie, iż prowadzi się je tylko do t. zw. „Musterwirtschaft”. Dyrektorka ze Strassburga wreszcie przyznała się do tego niejako, bdy wspomniała, że mamy i biedne szkoły, rzuciła się ku mnie p. Manourand: Oh! montrez m'en une! Znalazłam przypadkiem Szkołę Hoffmanowej-Tańskiej, posłyszyny, czy zadziwi kogo, jeżeli powiem, że w tej biednej szkole najlepiej się czuły wytrwałe pionierki z Zachodu?!

— **Związek Obrońców Lwowa** urządza w niedzielę dnia 16. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali posiedzeń Tow. Gospod. we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 20 uroczyste otwarcie kursów maturalnych ZOL.

— **Wpisy na kurs dla dorosłych „Koła pań TSL”** zaczynają się od niedzieli 16-go września o godz. 4-tej popołudniu w szkole żeńskiej im. Mickiewicza l. p. Można się też wpisywać codziennie w Komitecie kursów od godz. 12 do 2 popoł. i od 5 do 6 popoł. plac św. Ducha l. 3 II p.

— **Co znaczy słowo „lechmana”?** We wczorajszym wydaniu w artykule pt. Kłopoty z podatkami” popełniono błąd drukarski w wyrazie mazurskim „lechmana”, przekręcając go na nieznaną wyraz „bechmana”. Ożw w ludowym języku z okolic Przeworska i Rzeszowa słowo „lechmana” znaczy tyle, co: — stracony bez pożytku czas.

— **Tam sezon jesienny w Zakopanem.** Z Gremium właścicieli hoteli, pensjonatów i restauracji w Zakopanem otrzymujemy następujące pismo, które podajemy do wiadomości publicznej: Jak było do przewidywania sezon letni w Zakopanem przeszedł się i września i obecnie jest dość wolny miejsc w pensjonatach. Zwraca się uwagę wszystkich amatorów Zakopanego, że jest to pora bardzo stosowna do przyjazdu, ceny bowiem w pensjonatach nie wzrastają, a przeciwnie w wielu pensjonatach chętnie ceny obniżają o 10—20 proc. od cennika rządowego lub nie obniżając cennika zwiększają w jego granicach ilość posiłków.

Gremium pensjonatów zwraca uwagę wogóle na to, że w t. zw. martwych sezonach każdego roku, tj. od 1/9 do 1/12 i od 1/4 do 1/6. umożliwiony jest w Zakopanem tańszy pobyt dla tych wszystkich, którzy znaszni są ograniczać swoje wydatki na wypoczynek kuracyjny do minimum. — Zgłoszenia o adresy pensjonatów dających ustępstwa, należy kierować pod adresem Gremium pensjonatów w Zakopanem i do Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej („Jutrzenka”). 5777

Za Tymczasową Komisję Uzdrowiskową: Sekretarz: Dr. Tadeusz Gabryszewski. — Przewodniczący: Dr. Józef Diehl.

— **Urzędowe obiady we Lwowie.** Pod naciskiem IX. Departamentu Magistratu, restauratorzy lwowskie zgodzili się przed tygodniem na wydawanie, za wzorem Warszawy i innych miast Polski, t. zw. obiadów urzędowych. Obiady te można dostać w każdej lwowskiej restauracji po cenach następujących: w restauracjach luksusowych (hotel Krakowski, Imperial, George a Bristol) — po 30 tys. mk. za obiad, w restauracjach I. kategorii (hotel Francuski itp.) — 25 tys. mk. II. kategorii — 20 tys. mk. III. kateg. — 15 tys. mk. za obiad. Obiad składa się z dwóch dań. Istnieje dążenie, by ceny te nieco obniżyć. W porównaniu do cen obiadów a la carte różnica wynosi ponad 20 procent.

— **Gdzie się podziały pieniądze?** W czasie zjazdu legionistów wygłosił p. Piłsudski odczyt o obronie Lwowa. Afisze zapowiadające ten odczyt nie były podpisane przez nikogo, zapowiadały jednak wyraźnie, że dochód z tego odczytu pójdzie na sieroty po obrońcach Lwowa. Zdaje się jednak, że organizacja odczytu zajmował się komitet urządzający zjazd legionowy a w każdym razie on jest moralnie odpowiedzialny za umieszczenie czystego dochodu z tego odczytu. Sprawa ta dotąd wielu lu-

dzi intryguje, bo Związek Obrońców Lwowa, zajmujący się jedynie losami sierót po obrońcach Lwowa, dotąd ani jednej marki z tego odczytu nie otrzymał, a poza tą instytucją żadna inna organizacja nie posiada na swym utrzymaniu sierót po obrońcach Lwowa.

— **Zawsze jednacy.** Przytrzymany został wczoraj przez przed. Mazura walutciarz Józef L. (pter, którego „specjalnością” był handel walutą włoską którą znaczną ilość podczas rewizji osobistej przy nim znalazłono. — naturalnie zakwestjonowane.

— **Dziwna kara.** Ze sier nauczycielskich dowiadujemy się, że niejaki Tarnaweczka, nauczyciel ze Zniesienia, został skazany wyrokiem urzędu dyscyplinarnego zamieskiej Rady szkolnej powiatowej na przeniesienie i otrzymał posadę w mieście Lwowie (szkoła im. Szaszkiewiczza). Wiadomoni, że dla bardzo wielu nauczycieli marnzeniem jest dostać się do Lwowa, lecz rzekomo dla braku miejsca nie mogą dostać posady mimo najlepszej aplikacji i kwalifikacji pełnej. Czy to nie demoralizujące? Czy nie jest to raczej pouczeniem, by zasłużyć na karę dyscyplinarną, jeżeli jej wynikiem ma być otrzymanie posady w mieście zamiast na wsi? Gdyby fakt powyższy nie był prawdziwy, uważałby należało wiadomość tę jako niesmaczną mistyfikację. Tymczasem jest to naprawdę „krzywdą” — ale nie „krywdą” — i kpiny ze zdrowego rozsądku i prostego poczucia sprawiedliwości.

Sport.

Lwów-Kraków.

Dzisiaj, o godz. 4 popołudniu, rozegrane zostaną zawody między drużynami Lwowa i Krakowa o puchar Żeleńskiego. Będzie to trzynaste spotkanie z rzędu. Pierwszy raz spotkano się w Krakowie 2-go czerwca 1912 r.; zwycięstwo odniósł Kraków 3:1 (1:1). Lwów przeważał się 29 października tego samego roku, wygrywając 2:1 (1:0). Rok 1913 przynosi Lwowowi dwie klęski 6 czerwca 7:0 (0:0) i 12 października 1:0 (0:0), obte poniesione przez nas w Krakowie. Na to Lwów odpowiada zwycięstwem 6 czerwca 1914 we Lwowie 3:1 (3:1). Wojna światowa przerywa walkę i dopiero 12 października 1919 r. Kraków u siebie zwycięża nas 3:1 (1:1), następnego jednak roku odwzajemniamy się 16 maja 4:3 (2:1). 1921 r. 29 czerwca zwycięża u siebie Kraków 2:1 (2:1), jednak we Lwowie osiągamy remisowy wynik 1:1.

Tamtego roku oba matcze przegrywamy 15 czerwca 3:1 (2:0) i 17 września 4:1 (2:0). Zławalo się, iż puhar już nie zdobyli uratować; wobec względnie dobrego technicznie i kombinacyjnie ataku, wobec 9 graczy reprezentacyjnych Polski nasza lwowska drużyna, do tego na gruncie krakowskim miała odpowiedzialne zadanie. Wynik remisowy (0:0) był dla Lwowa sukcesem wielką, puhar został znowu na trzy spotkania uratowany, jak również kasy KZOPN. i LZOPN.

Spotkanie dzisiejsze będzie trzynastym spotkaniem międzyimiastowem; dla kogoś trzynastka będzie fatalną trudną przewidywać, gdyż już nas tyle razy zawiódł atak Lwowa, iż lepiej w przewidywaniu atak Lwowa, iż lepiej w przewidywaniu nie wdawać się. Kraków miał już dwa razy sposobność wygrać puhar, mając za sobą już dwa zwycięstwa a to: 6. VI. 1913 i 10. VI. 1923 r. Lwów tak blisko zwycięstwa nie był. Zestawienie bramek i zwycięstw wychodzi na korzyść Krakowa, bramek 29:19, zwycięstw 7 na 3 a dwa spotkania nierozegrane — statystyka ta świadczy bezwarunkowo o wyższości Krakowa nad Lwowem.

Większość sportowców, kto wie, czy nawet nie cała opinia lwowska pewna jest zwycięstwa; wszyscy polegają na względnie dobrych naszych tyłach a zwłaszcza na naszym ataku (Miller, Garbicz, Wacek, Batsch, Stonecki) i liczą na osłabioną drużynę krakowską z powodu wyjazdu Cracovii.

My jednak w tem upatrujemy tem większe dla nas niebezpieczeństwo. Drużyna krakowska technicznie nie będzie słabsza od naszej, kombinacyjnie, kto wie, czy nie lepsza — słabsza pod względem tempa i przebojowości — za to z tem większą będzie grała ambicją i poświęceniem, bywała nie pokazać, iż bez graczy Cracovii Kraków potrafi godnie w obronie swego honoru wystąpić. Nas zaś może zgubić pewność i zarożumiałość — o tem drużyna lwowska występując do walki, niech pamięta. Nie mamy też pewności, czy W. Kucharz z powodu rozbięcia nogi w Wilnie weźmie w grę udział, gdyby nie — należy atak po prawej stronie ustawić tak: Środek Batsch, obok Stonecki i Juras — również kombinacja Batsch, Steuermann, Stonecki lub Batsch, Wójcik, Stonecki zła nie jest. Zresztą, kto dziś pójdzie na zawody, ten zobaczy.

—x—

KSIAŻKI UŻYWANE

sprzedać lub zamienić naj-
lepiej w najstarszej chrze-
ścijańskiej antykwarni -

St. Köhlera Batorego 28.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa dni listopadowych.

Przed sądem przysięgłych, jak już otem pisaliśmy, odbędzie się rozprawa przeciwko Władysławowi Książkowi, oskarżonemu o zamordowanie kilku osób z rodziny Sontagów na ul. Bożniczej w listopadzie 1918 r. Sontagowie była to rodzina blatników, robiąca majątek na kradzionych rzeczach. Jak stwierdzono podczas toczonych rozpraw sądowych, szumowiny, które dopuszczali się rabunku w listopadzie 1918 roku, napadali przedewszystkiem na mieszkanie blatników, chcąc się zemścić za wyzysk, jaki uprawiali blatnicy, kupując za bezcen owoce „pracy” złodziejskiej.

Tak było i u Sontagów. Rabunkiem strzelając z wszystkich stron, wołali, jak zeznali świadkowie, oddając pieniądze, które na nas zrabowaliście. W sprawie tego rabunkowego morderstwa odbyły się już dwie rozprawy przeciwko rozmaitym indywiduom, dla braku dowodów jednak mordercy zostali uwolnieni. Podczas obu tych rozpraw wspomniano o Książce, jako herszcie bandy, która ogarniała Sontagów. Gdy wreszcie Książkę, który gdzieś ukrywał się, wpadł w ręce policji, Sontagowie pozostali przy życiu odwołali zeznania przeciwko niemu za 250.000 marek, które zona Książki miała im złożyć. W aktach sądowych znajduje się nawet kwota Sontagowej na tę kwotę, który przewoził. Dworzak dał sędziom przysięgłych do przegladnięcia. W kwiecie tym Sontagowa stwierdza, że otrzymała wynagrodzenie za listopad, i że oczywiście z rodziny Sontagów nikt Książka nie obciążał, a zresztą zeznania świadków, zeznających często po żydowsku, bo innego języka nie znają, są tak łafaninowe, że nie było może w sądzie karnym rozprawy, która by nastrojała tyle trudności w wykryciu prawdy co obecna. Nareszcie znalazł się klasyczny świadek, który poznał Książkę. Był to Mojżesz Weinreb, sąsiad Sontagów. „Chwila” całe sprawy poświęciła zeznaniom tego „sędziwego” świadka, który „stojąc nad grobem” nie chciałby sumienia swego skazać krzywo-przysięstwem. Aż oto wczoraj pękła bomba. Obrońca Akser przedstawił świadków, przed którymi Weinreb miał oświadczyć, że zmieniliby zeznania na korzyść Książki, gdyby otrzymał 3 mil. marek. Wobec tego rozprawa odroczone do poniedziałku, celem przesłuchania tych świadków i „naa grobeni stojącego” Weinreba. A oskarżony Książek, z którego „Chwila” chce zrobić żołnierza polskiego, jest to jakżeś niebezpieczne indywiduum. Jakkolwiek liczy za ledwie 38 lat, był już 29 razy karany. Dławiła rzecz, kiedy ten człowiek mógł odpokutować tyle kar. Rozprawa wczorajsza zeromadziła tyle żydostwa, że policja musiała utrzymywać porządek w sali.

Wobec odroczenia tej rozprawy, małaca rozpocząć się w poniedziałek rozprawa przeciwko sabotażystom ukraińskim nie od będzie się w tym dniu.

Napad bandycki w Łanochach.

Łanuch. (Kor. wł.) W dniu 12 bm. o godz. 9-tej wieczorem dwóch meznanych bandy-rów wtargnęło do mieszkania nauczyciela Ingłotta w Budzie Łanuckiej pod Łanuchtem i zwróciło się do obecnych w mieszkaniu zony nauczyciela Heleny i jej siostry z okrzykiem: „Ręce do góry!” Na krzyk przerażonych kobiet: „złodzieje!” — jeden z bandytów strzelił z rewolweru raniąc ciężko Helenę Ingłottową w lewą rękę i pierś a siostrę jej drugim wystrzałem w rękę. Po tym zbrodniczym czynie obaj bandyci zbiegli i znikli bez śladu. Policja podjęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

O możliwościach stosunków handlowych polsko-amer.

(k) O możliwościach i trudnościach stosunków handlowych Polski ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki mówił wczoraj w Izbie handlowej p. St. Lubieński, sekretarz Izby polsko-amerykańskiej.

Istniejąca od 4 lat Izba propaguje wzajemne poznanie się obu krajów, wydając w Ameryce pismo „Poland”, w Polsce zaś pismo „Ameryka”, pośredniczy w nawiazaniu stosunków, udziela informacji itd. Celem zapoznania Polski z Ameryką Izba stara się do Ameryki młodzież na studia lub praktykę, z drugiej strony stara się o organizowanie wycieczek Amerykanów do Polski. Członkowie Izby byli bardzo aktywni przy założeniu stacji radiotelegraficznej w Warszawie, która zapoczątkowała informowanie Ameryki o Polsce wprost, a nie drogą pośrednią, np. via Berlin lub Wiedeń. W najbliższym czasie mają być uruchomione listy radiowe.

Izba organizuje w Ameryce stałą wystawę towarów polskich. W ogólności, jeśli chce się coś sprzedać w Ameryce, musi się posłać próbkę, bez których Amerykanie nie chcą wogóle traktować.

Ruch importowy do Polski jest bardzo wielki, głównie wskutek zakupów rządowych — najpierw sprowadzano z Ameryki żywność, obecnie lokomotywy i wagony.

Z Polski największym artykułem eksportowym są — grzyby, których w roku ub. wywieziono do Ameryki za ówczesną cenę 1 miliona dolarów.

Prócz artykułów wwozonych i wywozonych na podstawie specjalnych warunków obu krajów, możnaby pewne towary wywozić w związku z chwilową koniunkturą, np. obecnie jest w Ameryce olbrzymi ruch budowlany i popyt na materiały budowlane.

Większy import do Polski, imito droższy.

zny dolara, nie jest wykluczony. Buty kosztują u nas tyleż co w Ameryce, produkcja zaś amerykańska jest tak wielka, że w 8 miesiącach pracy Ameryka zaspakaja własne zapotrzebowanie, 4 zaś pozostałe miesiące pracuje na eksport. Dalej są Amerykanie specjalistami od maszyn oszczędzających pracę ludzką, co Polsce niesłychanie może się przydać, gdy tania dziś robocizna podrożeje.

Trudności wzajemnych stosunków handlowych leżą w odległości obu krajów, nie znajomości języka angielskiego i rynków amerykańskich, w wysokim cenie ochronnym w Ameryce, nieakuratnościach ekspedycji w Gdańsku.

Możliwości stosunków są bardzo duże. Można otrzymać wielkie zamówienia, np. na kilimy, lecz trzeba na to w Polsce odpowiedniej organizacji produkcji i sprzedaży i umiejętności dostosowania się do u podobnych potrzeb Amerykanów. Tych rzeczy często u nas brakuje.

W dyskusji nad referatem dyr. Grossman podkreślił 2 momenty referatu: 1) potrzebę rozpowszechnienia u nas — drogą kursów i wykładów — sztuki sprzedawania, którąby trafiała nietylko w potrzeby istniejące konsumenta — jak to jest u nas, lecz budziła nowe potrzeby — jak jest w Ameryce. Sztuki sprzedawania uczą w Ameryce, jak każdego innego przedmiotu wiedzy ludzkiej. 2) Podkreślił też potrzebę stworzenia przemysłu związanego z potrzebami kupiectwa, np. wyrób ładnego opakowania, ponętnych etykietek. U nas ta rzecz jest jeszcze w powijakach, gdyż dotychczas konsument szukał producenta a nie odwrotnie w handlu jednak — zwłaszcza gdy chodzi o Amerykę — jesto zagadnienie pierwszej wagi.

Sukces witrażów fabryki Żeleniewskiego na Targach.

Obecne, jak i poprzednie Targi Wschodnie, są oznaką ożywienia i rozwoju polskiego przemysłu artystycznego. Ważny w dobie odbudowy kraju dział witrażownictwa reprezentuje na Targach znana zaszczytnie firmą „Krakowski Zakład witrażów i mozaiki szklanej, S. G. Żeleniński, Kraków, Krasińskiego 23”. W własnym artystycznie wykonanym pawilonie kształtu stylowej kapliczki wystawiła fabryka ta szereg pokazów twórczości witrażowej ostatniej doby. Na pierwszy plan wysuwa się wspaniały kolorystem i precyzyjnością wykonania witraż pomysłu art. mal. Maszkowskiego „Michał Anioł”, wykonany świeżo do kościoła w Zarzeczcu hr. Dzieduszyckiego. Niemniej podziw wzbudzają witraże i kartony pomysłu art. mal. Jana Bukowskiego do kościoła OO. Jezuitów w Krakowie. Liczne szkice (Frycza, Sichulskiego, Jastrzębowski, Mączynskiego i innych) tej miary artystów dopełniają prawdziwie artystycznej całości.

Pawilon zdobią również oryginalne, kolorowe lampy witrażowe. Nowy ten dział produkcji witrażowej znajduje coraz większe zastosowanie w

wystawionych w pawilonie S. G. Żelenińskiego lampach, uderza szczególnie szeroka skala motywów i nader subtelna robota. To też lampy witrażowe wzbudziły nie mniejsze zainteresowanie od przedstawionych w pawilonie witrażowym szkiców figuralnych i geometrycznych i są przedmiotem powszechnego podziwu.

Pokazem tym chlubnie zamyka Krakowski Zakład witrażów dwudziesto i jeden letni okres ożywionej produkcji artystycznej, którą zdołał postawić na wyżynie, najpoważniejszych tego rodzaju zakładów francuskich, włoskich i niemieckich. Wysoki ten poziom podnoszą z uznaniem odwiedzające Kraków wycieczki przedstawicieli sfer artystycznych i przemysłowych Zachodu. Zakład witrażów Żelenińskiego ma ustaloną firmę daleko poza granicami Polski, wystawia pokazy swej pracy na wielu wystawach zagranicznych i zdobył tej miary odznaczenia, jak w Paryżu i Antwerpii („Grand Prix”, Medaille d'or avec croix insigné, 1907). Medal złoty w Wiedniu. Najwyższe nagrody w St. Louis, Mediolanie, Lwowie, Częstochowie itd. itd.

St. R

Dział ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0.0021 cent
Dolar 280.000 mkp
Mk. niem. 0.0025 mkp
Złoty polski 40.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (Tel. wł.) 15. 9. 1923

Waluty bez zmiany, notowań akcji dzisiaj nie było.

Warszawa, 15 września 1923.

Waluty: Dolar St. Ziedn. 280.000

Dewizy: Belgia 13525, Berlin 0.0025, Londyn 1,275.000, N. Jork 280.000, Paryż 16,350, Szwajcaria 49,650, Wiedeń 3,97, Włochy 12,450, Praga 8400 (PAT.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 15 września 1923.

Berlin 0.00004,6, Holandia 2,11%, N. Jork 563, Londyn 2557, Paryż 33,65, Mediolan 24,95, Praga 16,92%, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2,62, Belgrad 6,10, Sofia 5,55, Warszawa 0.0021, Wiedeń 0.0079%, Austr. kor. stempel 0.0079%, (PAT.)

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie

płaciła za	15 wrzes.	14 wrzes.
1 austr. kor. złotą	54333	52374
1 markę niem. złotą	67881	61571
1 rubel złoty	137990	133000
1 frank złoty	51744	49372
1 gram czystego złota	178232	171786
1 dukat	613118	590943
1 gram srebra	5253	5063
Złoty polski	40000	40000

Nekrologia

ADELA SMOLKOWA

wdowa po dyrektorz Banku Krajowego, opatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie dnia 15 września w 77 roku życia.

W głębokim smutku pogrzebu synowie i córki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, że ostateczną pogrzebową odbędzie się dnia 17 września o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Tryjskiej 1. 24 na cmentarz Łyczakowski, a nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja dn. 18 września o godz. 8-ej rano. 5798

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

WANNY TRWAŁE CYNKOWE.

balje, wanienki, nasiady poleca własnego wyrobu 5248

Wojciech Załaz, Ossolińskich 14.

Fortepian lub pianino kupię zaraz. Zgłoszenia z podaniem ceny do Reklamy Prasowej Chorzowskiej 7 pod „Fortepian”. 5733

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE, Motory, Walce młyńskie, Maszyny rolne, auta itp. kupuje i sprzedaje i przyjmuję w komis. Biuro techniczne-handlowe „Ewolucja”, Lwów, Ossolińskich 11. 5541

Kompletne 2 egzemplarze map katastralnych miasta Lwowa okazują się do sprzedania. 5795

Władność Lwów, Zybielnicza 27, t. p.

PRACOWNIA konfekcji dziecięcej wykonuje elegancko płaszczy i sukienki do lat 16. Św. Zofii 6, drzwi 9. 5532

ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, porcelane przedmioty zbytkowe kupuje, przyjmuje w komis. Magazyn antyków Tabinski, Batoiego 24. 5329

MEYNSKIE aspiratory (oczyszczalnie) tryery, cylindry, elewatory pojedyncze i podwójne, ślimaki etc. poleca ze składów „Rolindustria” S. A. Lwów, Fredry 9. 5420

PERŁYKI MASPRY Walce, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gazy, na niskich cenach ze składów, poleca „Pilot” Lwów, Batoiego 1. 4962

Przed sabotażami (podpalanie) można ochronić mieszkanie nie awodnemi aparatami do gaszenia ognia, ceny przystępne, dostawa natychmiastowa. „PILOT” Lwów, Batoiego 4. 511 z ogr. por. dla dostaw motorów, młynskich, obrabiarek i t. d. 5179

OKAZYJNIE do sprzedania dwie skóry jelenie, płac Bernardyński 3, I. p. 5733

OKAZJA! Futro męskie z turaków, kołnierz prawdziwy selski-mowy do kupienia w firmie Augustyna ul. Rutowskiego 7. 5732

DO SPRZEDAŻA fortepian krótki krzyżowy, meble antyczne. Lindego 10, handel antyków, M. Górski. 5765

GIMNASTYKĘ pokojową sprzedam, Tarnowskiego 14, drzwi 6. 5767

KAMIENICE 2-piętrowe z komfortem sprzedam. Zgłoszenia pod „Okolica Listopada” 5770

WANNA emalowana, piecyk gazowy automat. do sprzedania. Senatorska 6. Wiadomość u dozorcę od 1-4. 5772

Swój do swego
po swoje!

POSADY POSZUKIWANE.

EMERYT urzędnik w sile wieku, żona doskonała gospodini, poszukują zajęcia we dworze lub Zakładzie przemysłowym. Adres: Pachole, Śniatyn, Małopolska. 5788

OSOBA młoda, inteligentna, znająca wszechstronnie gospodarstwo, wykwalifikowana, poszukuje miejsca we Lwowie lub w okolicy do jednej osoby. Zgłoszenia pod „Zaraz”, Administracja „Słowa Polskiego”. 5774

MIESZKANIA.

OKAZJA! Mieszkanie 6-pokojowe z komfortem w Toruniu zamieścić za mniejsze we Lwowie. Zgłoszenia SS. Admin. 5789

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią lub jeden duży z kuchnią, otulac obojętna, może być bez komfortu. Zgłoszenia: Powszechny Skład Odzieży, Pasaż Mikołuska. 5769

5655 Szukam za prowiant, dla technika pokoju z utrzymaniem w pobliżu techniki. Potocki w Ukrayniu p. Czorków

JEDEN obszerny pokój w śródmieściu zamienię na 2 pokoje, nadające się na biuro za dołara. Zgłoszenia pisemne do Powszechnego Biura ogłoszeń i reklamy Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 1. 14, pod „Dopłata 21”. 5622

DWÓCH inżynierów, katolików, poszukuje pokoju z osobnym wejściem i elektryką, czynsz najwyższy w złotych polskich. Zgłoszenia: K. Olman, Leona Sapiehy 55, I. p. na prawo. 5692

DAM POKÓJ umiarkowany w Krakowie i dołate, za pokój umiarkowany z utrzymaniem we Lwowie od 1 października. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod J. F. Dublany ad Lwów. 5644

STARSA, samotna panienka szuka pokoju z kuchnią lub pokój z przedpokojem. Zgłoszenia pod „Odstępnie” do Powszechnego Biura ogłoszeń i reklamy Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 5621

NAUKA I WYCHOWANIE.

BACZNOŚĆ PANIE! Od 1. października rozpoczynam praktyczny kurs kroju i szycia. Zgłaszając się można codziennie firma „Jolanda”, Staszica 1. 8, Boczna Chorzowskiej. 5545

„FOYER FRANCAIS”, pl. Marjański 1. 5. zawiadamia że wynagrodzenie za godzinę nauki języka francuskiego wynosi 2 złote polskie. 5688

DWUMIESIĘCZNA nauka modyfikacji praktycznego rozpoczyna się w Magazynie Mód St. Zboruckiej (Karkowej), Chorzowskiej 7. 5698

SŁUCHACZ IV. r. filozofii udziela korepetycji sumiennych i z rutyną. Zgłoszenia koresp. Piekarska 1. 95, Tyrowicz. 5699

MARIA RAMSKA MECIŃSKA uczennica profesorów: Kurza i Melcera, udziela lekcji gry na fortepianie, ul. Wincentego Pola 1. 5, parter i drzwi w bramie na lewo. 5766

SIEA RUTYNOWANA udziela francuskiego, niemieckiego i muzyki. Zgłoszenia od 4-tej. Nabełaka 17, parter. 5764

WYNAŁAZEK! Mnemotechnika - fortepian. Miesiąc czasu trzeba by pamiętać, na której linii dany ton leży. Przy pomocy mnemotechniki wyuczę w dniu Inżynier Chrzanowski. Zimorowicza 6. 5790

KSIAŻKI SZKOLNE I NAUKOWE

nowe i używane — po
przystępnych cenach

poleca PIERWSZA POLSKA CHRZEŚCIJAŃSKA KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA — LWÓW, UL. BATOREGO L. 32.

5129

Ogłoszenie

pisemnego przetargu na drewno dębowe w Juseptyczach.

Tymczasowy Wydział Samorządowy Dep. V. fundacyjny we Lwowie sprzeda za pomocą przetargu pisemnego 175 dębów o łącznej masie 362·53 m³ oddz. 19 i 20 w lesie fundacyjnym Juseptycze powiat żydaczów Małopolska w odległości do stacji kolejowej Chodowice lub Hnidyżów-Kochawina 7 km. dobrej drogi.

Oferty pisemne zamknięte opatrzone napisem „Oferta na drewno dębowe w Juseptyczach“ mają być wniesione do godziny 10-tej rano dnia 10 października b. r. do Dep. V. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 10 października b. r. — Zastrzega się prawo wyboru między oferującymi bez względu na wysokość oferty.

W ofercie ma być wyraźnie oznaczona kwota w słowach i cyfrach jaką oferent daje za 1m³ drewna dębowego z dodaniem 10% tytułem pińkowego.

Szczegółowe warunki kupna dębów są w Dep. V. Tymczasowego Wydziału Samorządowego i w Zarządzie lasów w Juseptyczach i mogą być tamże przejrane.

W ofercie musi być wyraźnie zaznaczone, że są one oferentowi znane i że im się poddaje.

Lwów, dnia 1 września 1923.

Tymczasowy Wydział Samorządowy: Pazdro w. r.

WARUNKI

kupna drewna dębowego materiałowego w Zarządzie lasów fundacji im. Pietruskich w Juseptyczach.

- 1) jako wadium na zabezpieczenie kupna dębów obowiązany jest oferent złożyć 500 złp. w Kasie skarbowej A we Lwowie i odpis dowodu złożenia dołączyć do oferty.
- 2) Przedmiotem kupna jest 175 sztuk dębów ściętych z końcem zimy roku bieżącego a w oddz. 19 i 20 ponumerowane miotkiem Göhlera od Nr. 61—248 z wyłączeniem Nr. 205 i Nr. 89 do 100 włącznie. W załączonym wykazie są Nra, dymensje i kubatura tych dębów wyszczególniona i wynosi razem 362·53 m³.
- 3) Za jakość drewna i różnicę w kubaturze nie bierze się odpowiedzialności.
- 4) Po zatwierdzeniu oferty ma kupiec do dnia 14 zapłacić cenę kupna z potrąceniem złożonego wadium w Kasie skarbowej A we Lwowie.
- 5) Przed zaplaceniem całej kwoty ewentualnie przed uzyskaniem prolongaty spłaty nie wolno kupcowi drzewo z lasu wywozić.
- 6) Z chwilą zatwierdzenia oferty przechodzi na kupującego ryzyko co do ewentualnego uszkodzenia czy ubytku drzewa.
- 7) O ile kupujący nie zażąda wyraźnie w ofercie lub w zatwierdzeniu oferty do dnia 8-mia szczegółowego oddania dębów to takowe odpada.
- 8) Termin wywozu drzewa ustanawia się do dnia 1 lutego 1924 r. Za każdy niewywieziony dąb i dzień po tym terminie zapłaci nabywca 1000 Mk. kary. Po dniu 1 kwietnia nie wywiezione dęby przepadają na korzyść fundacji. Zresztą co do wywozu drzewa obowiązują ogólne przepisy ustawy lasowej.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1923.

5785

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy: Pazdro wr.

AGRONOM z chlubnymi poleceniami, w sile wieku, zonalny szuka posady rzadcy lub ekonomy zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod M. S. Admin. Słowa Pol. 5681

MECHANIK — egzaminowany maszynista, kawaler, 32 lat, z dłuższą praktyką przy parowych maszynach statycznych i lokomobilowych, obeznany dobrze z naprawą i ruchem wszelkich maszyn i motorów benzynowych — posiadający dwuletnią praktykę jako przewodnik przy budowie mostów żelaznych, władający językami polskim, ruskim, niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod adresem Stefan Kaśkun, Gernakówka 5664

LEŚNICZY, służył lat 17 w ordynacji, poszukuje posady także na kontrolora, kasiera, budowniczego. Zgłoszenia: Dr. Czesław Berger, Lwów, ul. Lindego 1. 3. 5631

BUCHALTER-korespondent, rutynowana siła, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przynajmniej Administracja pod „Samodzielność“ 5690

WOLNE POSADY.

Zastępcy-Agenci wprowadzeni w branżę wyrobów żelaznych poszukiwani dla wszystkich miast Polski i ewent. eksportowych centr zagranicy. Oferty szczegółowe i referencje pod „Przemysł“ Reklama Prasowa, Lwów Chorażczyzna 7. 5761

POSZUKUJE służącego zaufanego, umiejącego nieco gotować, do prowadzenia domu na wsi. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw, Lwów, Kopciowa 5. 5763

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

Andrzej Horstki, urodzony w roku 1897, relig. grecko-kat., zamieszkały gmina Rybniki, pow. Brzeżany, nieważnia zgubioną książeczkę wojskową od dnia 4/VII. 1923. 5775

RÓŻNE DONIESIENIA.

ZAGRANICZNA pracownia sukien damskich. Wykonuje kostiumy, płaszcze, szybko starannie, gustownie. Ceny umiarkowane. Plac Halicki 10. Budynek misji amerykańskiej. 5442

W MIERNICZ cenach stroi i reperuje pianina — fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenty. Zgłoszenia ul. św. Zofii 15. podwórze na prawo. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 5782

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5796

FRANCAISE cherche lecons. L'adresse „Lecons“ 5773

PRACOWNIA sukien damskich wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze dla pań i dzieci na dogodnie raty. Semakiewicz, Pańska 21. 5768

POŚCIEL

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, KAPY, KOCE, PODUSZKI

poleca 5433

K. SKIBIŃSKI

ul. Kopernika 4. (naprzeciw Szkowrona).

ŻARÓWKI

najlepsze i najtańsze

5425 poleca

kone. przedsięb. elektrotech.

Stanisław Leśniakowski

Chorażczyzna 10.

„Stare żarówki za dopłatą wymieniam“.

Fabryka butów

z maszynami amerykańskimi z domem lub bez domu,

(Spółka akcyjna pozwolona) jest do nabycia w Dębicy. Bliższych wyjaśnień udzieli adwokat Dr. Sydon FRIEDBERG w Dębicy. 5687

MAGAZYN MEBLI i TAPET

5771

ORAZ

WŁASNA PRACOWNIA

TAPICERSKO - BEKORACYJNA

T. KYŚIAK i SYNOWIE

LWÓW, KOŚCIUSZKI 20.

DOŁY WYBÓR GARNITURÓW KLUBOWYCH.

MATERACE druciane



STORY płóciennę i ŻALUZJE deszczulkowe poleca 5257

Fabryka S. Frenclicha Lwów, Kazimierzowska 14

Maszyny do szycia



najnowszych systemów części składowe tychże, przybory do krawiectwa i co robót ręcznych poleca

Aleksander Malimon

Skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 a

Przyjmuje również maszyny do naprawy. 5784

Oryginalne

żyto

PETKUSKIE

Lochowa

sprzedaje

w miarę zapasów

Bank Rolniczy

S. A.

Lwów, ul. Kopernika 20.

5760

Znakomita lokata

WŁASNY DOM!

Z obszaru dworskiego Zimna Woda

położonego 7 km. od Lwowa 10 minut koleją (20 pociągów dziennie tam i z powrotem o różnych porach dnia) do nabycia parcele rolnej dowolnej wielkości tuż obok stacji w cenie 40, 50 i 60 milionów Mk. za jeden morg. W miejscu park i istniejąca już kolonia urzędnicza.

Bliższych wiadomości udziela

Bank Ziemiań S. A. we Lwowie

ul. Kopernika 4.

5259

między godziną 10—1 przed południem.

RADA ZAWIADOWCZA

TOWARZYSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH

„TEPEGE“

S. A. w KRAKOWIE

zawiadamia, że w częściowym wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 13 maja b. r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 197 z dnia 31-go sierpnia 1923 r.), powiększony zostaje kapitał zakładowy Spółki z Kwoty 210,000,000 Mp.

do kwoty 300,000,000 Mp.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty 90 milionów Mp. a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300,000 sztuk akcji po 700 Mp. nom. wart. każda, nowych 300,000 sztuk akcji po 1000 Mp. nom. wart. każda

Wymianę dotychczasowych akcji I—IV Em. oraz wymianę tymczasowych potwierdzeń, wydanych na wolne akcje V Em., na nowe akcje tj. po 1000 Mp. nom. war., uskutecznią od 20 b. m. w godzinach przedpołudniowych:

- 1) w Krakowie: Tow. „Tepege“ S. A. ul. Straszewskiego L. 27.
- 2) w Warszawie: Zarząd Tow. „Tepege“ S. A. ul. Hortensji L. 1.
- 3) w Katowicach: Oddział Tow. „Tepege“ S. A. ul. Warszawska 4.
- 4) we Lwowie: Oddział Tow. „Tepege“ S. A. ul. Potockiego 50.
- 5) w Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A. I. Singersstrasse 27.

5776

Prezes Rady Zawiadowczej **FILIPPI** m. p.

Poważne przedsiębiorstwo naftowe poszukuje kilku

zdełnych urzędników manipulacyjnych

z praktyką biurową przynajmniej dwuletnią.

Pisemne oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać do biura ogłoszeń i dzienników

Brücka Lwów, ul. Kościuszki 3

pod szyfrą „Przemysł naftowy“.

Podania nieuwzględnione p. zostaną bez odpowiedzi.

5778

**Plaszcze
Damskie**

z koźlat
gazel
fok



St. Wrońskiego Synowie
Pracownia i magazyn futer i konfekcji damskiej
Pl. Marjacki 10
Lwów

Oryginalne
WINA FRANCUSKIE

firm

**WILL, TOURNEUR & Co
BORDEAUX**

5787

J. FARVELY

Nuits St. Georges (Burgundja)

COGNAC

**J. & F. Martell
COGNAC.**

Jeneralni reprezentanci:

**Powszechna Spółka Handlowa
A. Rutowski & Co.
Lwów, Mickiewicza 10.**

TARGI WSCHODNIE: Pawilon Syndykacki
Pierwsze wejście na prawo.

SZNURY i PRZEWODNIKI ELEKTRYCZNE

Tow. Przem. „KABEL“ S-ka Akc. w Warszawie. — Główny Zarząd: Królewska 41. Telefon 281-20.

Zastępstwo na Wschodnią Małopolskę Lubelszczyznę i Kresy

Inż. Stefan Mierzejewski i Ska

LWÓW, „KOMISPOL“ BATOREGO 36.

TELEFON 690

w pełnej gumie wulkanizowanej, własnego wyrobu — poleca :: :: :: ::

Oświadczenie Elektrowni miejskiej we Lwowie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że przewodniki elektryczne Tow. Przemysł „KABEL“ S-ka Akc. w Warszawie typu P. G. i plecionki typu S. G. mogą być używane do instalacji elektr. we Lwowie, jako odpowiadające Polskim Przepisom Bezpieczeństwa.

5745

Zakłady Elektryczne król. m. Lwowa — Biuro Kabiowa

Rożnowskiego

MYDŁO WIELBLADEM



UZNANE ZA NAJLEPSZE.

5716

„Mazur“ Fabryka klódek, zamknięć i łańcuchów

ZARZĄD Lwów, Persenkówka

wyrabia masowo:

KLÓDKI **ŁAŃCUCHY SPAWANE**
zamki gospod. techn.
zatrzaski kajdanki
okucia pęta
wrzeciądza wędzidła.
łożka żel.

5762

OBUWIE wyborowe męskie, damskie, dziecięce
UBRANIA ogromny wybór, ceny przystępne :: :: ::
palta, raglany, kurtki, płaszcze, spodnie,
przeczesy, ubranka :: :: :: :: :: :: :: :: ::
L. T. SKRZYPEK, LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA 1 i 23.
! BACZNOŚĆ NA FIRMĘ !

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.



Piece Żelazne

wykładane szamotem
do regulowania

poleca

5792

ANTONI HALSKI LWÓW,
ul. Sobieskiego 3.

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych

zawiadamia

P. T. AKCJONARIUSZÓW, że z dniem 25-go września 1923 r. zaczyna **POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY** we LWOWIE wydawać nie efektywnych sztuk akcji

5793

V-tej EMISJI SPÓŁKI.

PLUG PAROWY

(system Henke) w bardzo dobrym stanie okazyjnie za żyto do sprzedania.

Wiadomość w Handlu p. Wł. Musiałowicza Akademicka 5736
18 lub u portiera w Hotelu George'a

„Voluntas“ Tow. Akc.
w Swarzędzu (Wielkopolska).

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A. Skrzyczynskiego